

LUWIDK HASS

AKTYWNOŚĆ POLITYCZNA I ORGANIZACYJNA KLASY ROBOTNICZEJ DRUGIEJ RZECZYPOSPOLITEJ

Aktywność polityczna klasy robotniczej — jak każdej w ogóle klasy czy warstwy — w warunkach bardziej czy mniej sprawnie funkcjonującego systemu burżuazyjnej pluralistycznej demokracji parlamentarnej stosunkowo najpełniej czy też najszerszej przejawia się w aktywności wyborczej, czyli frekwencji w wyborach, przede wszystkim parlamentarnych, również w wyborach do władz samorządu terytorialnego i do innych instytucji przedstawicielskich wybieranych w głosowaniu powszechnym bezpośrednim, tajnym i równym¹. Dotyczy to m.in. Polski międzywojennej, która mimo silnych tendencji autorytarnych nurtujących w latach trzydziestych jej obóz rządowy i — w stopniu chyba silniejszym nawet — nacjonalistyczną prawicę opozycyjną (Stronictwo Narodowe i oba odłamy Obozu Narodowo-Radykalnego), nie tylko konstytucyjnie pozostała do klęski wrześniowej 1939 r. państwem tego typu. Wybory bowiem, zwłaszcza parlamentarne — nawet w 1935 i 1938 r. — nie były jedynie wybieraniem ludzi, a ich znaczenie nie ograniczało się wyłącznie do spektakularnego uprawomocnienia na nowo rządów obozu sanacyjnego.

Robotnicza aktywność polityczna i jej przejaw najkonkretniejszy, jakim była frekwencja wyborcza, nie dają się jednak zmierzyć użytecznie, tj. w sposób bezpośrednio umożliwiający formułowanie sądów wartościujących, na podobieństwo cech fizycznych jednostki — jak wzrost centymetrami czy waga kilogramami — po czym można natychmiast stwierdzić, iż według nie ulegających szybkim zmianom standardów środowiska, którego jest częścią, mierzona osoba jest wysoka czy niska, czy też lekka bądź ciężka. Nie będzie taką miarą wyrażony w postaci odsetka wskaźnik frekwencji wyborczej. O tym bowiem, czy w danym konkretnym akcie wyborczym była ona duża czy też mała decyduje każdorazowy kontekst sytuacyjny. Toteż sensowne mierzenie jej sprowadza się do konstataowania jej względnej wielkości i kierunku zmian w przestrzeni społecznej, fizycznej oraz w czasie. Wnioskować o rozmiarach owej aktywności można zatem tylko przez odniesienie jej do tego samego rodzaju aktywności innych klas czy warstw w tym samym czasie i takich samych okolicznościach, tj. w tym samym głosowaniu, czy też porównując frekwencję jednej omawianej zbiorowości społecznej w dwu bądź więcej kolejnych wyborach tego samego typu, więc parlamentarnych, samorządowych czy innych, oczywiście w wyborach

¹ Uzasadnienie takiego punktu widzenia — zob. L. Hass, *Wybory warszawskie 1918—1928*. Warszawa 1972, s. 5—8; tegoż, *Ilościowe badania postaw i zachowań politycznych głównych klas i grup społecznych Polski okresu międzywojennego* [w:] *Metody i wyniki. Z warsztatu historyka dziejów społeczeństwa polskiego*. Warszawa 1980, s. 91—101.

każdego typu z osobna. Charakter bowiem i kompetencje każdego z ciał przedstawicielskich, jakie poszczególnego typu wybory miały wyłonić, był odmienny, toteż odpowiedni akt wyborczy wzbudzał odmienne emocje niż w przypadku innego rodzaju wyborów. Dla szczegółowszej charakterystyki frekwencji wyborczej określonej klasy oraz odsłonięcia niektórych mechanizmów wpływających na jej rozmiar w danym konkretnym przypadku istotne jest ustalenie jej wysokości na rozmaitych terenach różniących się pomiędzy sobą strukturą społeczną².

Obniżenie się w pewnym momencie, chociażby nawet znaczne, frekwencji wyborczej — generalnie biorąc — nie musi oznaczać spadku aktywności politycznej, może bowiem równie dobrze wyrażać odrzucenie demokratycznej drogi przemian i opowiedzenie się za akcją pozaparlamentarną, za akcją bezpośrednią, tak jak ją widział anarchizm bądź rewolucyjny syndykalizm typu sorelowskiego. Lecz w warunkach Polski międzywojennej, w której oba te kierunki ograniczone były do stosunkowo zamkniętego niewielkiego kręgu zwolenników, zaś ruch komunistyczny po 1919 r., gdy zbojkotował wybory do sejmu i rad miejskich, brał udział w walce wyborczej, wzrost absencji wyborczej miał tylko jedną wymowę, świadczył o zabojętnieniu politycznym.

Udział zatem w określonym akcie wyborczym członków pewnej klasy czy warstwy jest wskaźnikiem jej ówczesnego upolitycznienia, wskaźnikiem jego doraźnego studium. Natomiast intensywność czy też dogłębność tego upolitycznienia daje się ocenić, poniekąd zmierzyć częstotliwością udziału w aktach wyborczych, tj. jaka część klasy — znów porównując to z analogicznymi wskaźnikami dla innych zbiorowości społecznych — brała udział w głosowaniu w wyborach cieszących się mniejszą popularnością. Np. jaka część uczestników parlamentarnego aktu wyborczego stawiała się do urn wyborczych w czasowo najbliższych do niego wyborach do Rady Miejskiej czy do Rady Kasy Chorych. W ostatnim przypadku sprawa komplikuje się o tyle, że dla innych klas i warstw — z wyjątkiem pracowników umysłowych — nie były to już wybory powszechne, prawo głosu posiadali bowiem ci z nich tylko, którzy byli pracodawcami.

Już mniej konkretny i jednoznaczny jest inny przejaw robotniczej aktywności politycznej i organizacyjnej, jakim jest rola robotników w partiach politycznych, zwłaszcza robotniczych ze względu na swój skład społeczny. Pomijając już kwestię, iż problem ten dotyczy znacznie mniejszej niż w przypadku aktu wyborczego części proletariatu, o wiele większe i bardziej dyskusyjne są tu zarówno kryteria jak i możliwości badawcze³.

² Metodyka i technika określenia frekwencji wyborczej określonej klasy czy warstwy w warunkach tajnego głosowania, w którym uczestniczą również inne klasy i warstwy — zob. Hass, *Wybory...*, s. 13—16; tegoż, *Ilościowe badania...*, s. 102—107.

³ Polska literatura historyczna dotąd raczej zwracała uwagę na społeczną funkcję partii ze względu na swoją bazę społeczną dających się sklasyfikować jako robotnicze, mniej czy bardziej trafnie wskazywała w wielu wypadkach na sprzeczność pomiędzy tą bazą danego ugrupowania a jego rolą polityczną. Natomiast na uboczu na ogół pozostawiała odpowiedź na pytanie, jaki był generalnie związek poszczególnych partii robotniczych z ich bazą społeczną, zwłaszcza w wielkich okręgach przemysłowych. Brak szczegółowych analiz składu społecznego robotniczych ugrupowań politycznych, dynamiki zmian liczebności ich szeregów oraz uwarunkowań struktury społecznej i zawodowej członkostwa. Niewiele zajmowała się ona również wpływem — czy jego brakiem — kadrowej klasy

W przypadku aktywności organizacyjnej samej klasy robotniczej pole porównawcze jest bardziej ograniczone aniżeli przy rozpatrywaniu frekwencji wyborczej. Odmienne bowiem i raczej nieporównywalne ze sobą — tak jak potrzeby, możliwości i dążenia owych zbiorowości społecznych — bywają formy masowego organizowania się poszczególnych klas i warstw. Niektóre, dotyczy to zwłaszcza górnych odłamów klas posiadających, nie odczuwały potrzeby opierania swej jedności działania na własnych sformalizowanych więziach organizacyjnych. Dla obrony swoich interesów wystarczały im tego rodzaju formy życia towarzyskiego jak salony, kasyna itp. instytucje, w ramach których dokonywało się uzgadnianie bardziej czy mniej doraźnych celów oraz metod działania całej takiej zbiorowości społecznej, bądź jednego z jej odłamów. W klasie robotniczej organizacją najbardziej powszechną i masową były związki zawodowe. Poprzez akces bowiem do dowolnego z nich — nawet niezależnie od jego orientacji społecznej i politycznej — dziesiątki i setki tysięcy robotników „przechodzą po raz pierwszy od stanu zupełnego niezorganizowania do elementarnej, najniższej, najdostępniejszej (dla tych, którzy są jeszcze na wskroś przesiąknięci przesadami burżuazyjno-demokratycznymi) formy organizacji”⁴. Już bowiem aktywność organizacyjna robotniczych organizacji oświatowych itp. oraz partii robotniczych jest w znacznie większym stopniu wypadkową aktywności robotników oraz nie będących robotnikami politycznych i intelektualnych przedstawicieli ich klasy. Toteż związkowa aktywność organizacyjna czy też robotnicza aktywność organizacyjna w dziedzinie ruchu zawodowego daje się mierzyć przede wszystkim i głównie przez zestawienie w czasie (na różne daty) jej efektów w postaci liczby członków robotniczych organizacji zawodowych⁵.

PRZED I W CZASIE I WOJNY ŚWIATOWEJ

Relatywna bierność polityczna i organizacyjna klasy robotniczej nie znajdująca wytłumaczenia w ucisku narodowym ze strony państwa zaborczego, była faktem wyraźnie dostrzegalnym w Galicji w ostatnich latach poprzedzających wybuch I wojny światowej. Przejrzyście dowiodły tego wybory do Rady Państwa w 1907 r., pierwsze przeprowa-

robotniczej określonego okręgu przemysłowego, na program, poglądy i działalność danej całej partii, rolę w niej innych ważnych grup społecznych, np. inteligencji. Spodziewać się można, iż przyszła naukowo poprawna interpretacja wyników przeprowadzonej przez Instytut Historii PAN ankiety na temat aktywu ruchu robotniczego na ziemiach polskich może w tych kwestiach przynieść cenne informacje. Por. S. Kalabiński, F. Tych, *Metoda badań osobowości społecznej i składu uczestników ruchu robotniczego w Polsce XIX i XX w.* [w:] *Metody i wyniki*. passim.

⁴ W. I. Lenin, *Dzieła*, t. 31. Warszawa 1955, s. 38—39.

⁵ Wątpliwości i kontrowersje, jakie może wzbudzić kwestia, które związki, tj. związki jakich kierunków społecznych i politycznych należy uwzględnić w tego rodzaju analizie, są mało istotne. W międzywojennej rzeczywistości polskiej, gdy w zasadzie związki zawodowe odrębnie zrzeszały robotników i pracowników umysłowych, samo już wstąpienie robotnika do organizacji zawodowej — niezależnie od jej kierunku — oznaczało uznanie przezeń istnienia pewnych specyficznych, odrębnych od potrzeb innych klas, interesów robotniczych. W tych warunkach więc każdy robotniczy związek zawodowy był ideowo „żywiłowo” klasowy. Szerzej o tym — zob. L. Hass, *Odpowiedzi na ankietę redakcji „Kwartalnika Historii Ruchu Zawodowego” dotyczącą problematyki badawczej ruchu zawodowego*, „Kwartalnik Historii Ruchu Zawodowego” 1978, nr 3, s. 92—94.

dziane na podstawie świeżo wywalczonej styczniowej ustawy o powszechnym prawie wyborczym. Kampanię o nie prowadziła od wielu lat Polska Partia Socjalno-Demokratyczna Galicji i Śląska Cieszyńskiego (PPSD), przy czym zwłaszcza w ostatnich dwu latach akcja ta przybrała charakter bojowy, po odwołaniu się do strajku powszechnego włącznie (28 XI 1905). Ten końcowy etap walki o demokratyczną ordynację wyborczą odbywał się w atmosferze podwyższonej temperatury życia politycznego w Galicji, jaka się wytworzyła pod wpływem rewolucji rosyjskiej lat 1905—1907, obejmującej również Królestwo, i szerokiej fali demonstracji, przede wszystkim i niemal wyłącznie robotniczych, solidarności z nią. Mimo to głosowanie w maju 1907 r. ujawniło, że

Tabela 1

Frekwencja wyborcza w Galicji w 1907 r.

Obwód wyborczy		Uprawnieni do głosowania				Frekwencja (w %)			
nr	nazwa	ludność rolnicza		ludność pozarolnicza		ludność rolnicza		ludność pozarolnicza	
		Rob.	Chł.	Rob.	Inni	Rob.	Chł.	Rob.	Inni
9—12	m. Kraków	18	54 ²	4 358	7 734			82,6	85,7
35	Jaworzno	562	10 211	7 042	4 621	59,1	76,0	83,9	81,6
19, 41	Bochnia	2 371	20 159	4 368	5 903	63,9	80,3	83,5	83,5
18, 36	Biała	1 071	8 999	8 171	6 061	75,8	86,7	85,5	85,8
40	Kraków	4 289	12 758	3 605	4 856	79,1	86,0	78,2	78,6
61	Przemyśl	4 961	35 854	1 101	4 107	81,9	89,5	79,7	86,0
	Galicja	105 499	920 676	154 072	170 817	78,9	87,5	78,1	80,4

Zródło: *Berufsstatistik der Wahlberechtigten bei den Reichsratswahlen in den im Reichsrat vertretenen Königreichen und Ländern im Jahre 1907*. Oesterreichische Statistik, XCI Bd. 1 H., Wien 1912, s. 46—51.

dorobli robotnicy-mężczyźni — czynne prawo wyborcze przysługiwało tylko osobom płci męskiej, które ukończyły 24 rok życia — mniej intensywnie stawili się do urn wyborczych aniżeli odpowiadająca tym wymogom ordynacji wyborczej pozostała ludność (frekwencja 78,5% i 86,2%; różnica 7,7 punkta). Pod tym względem szczególnie duży, gdyż 8,6-punktowy, dystans na niekorzyść świata pracy najmniej dzielił robotników rolnych i leśnych (78,9%) od chłopów (87,5%), żyjących przecież w podobnym jak tamci klimacie kulturowo-cywilizacyjnym. Prawie czterokrotnie mniejsze, gdyż rzędu 2,3 punkta, były różnice pomiędzy frekwencją robotników spoza rolnictwa (79,1%) i pozostałą ludnością (80,4%). Najwidoczniej przeważające wśród niej drobnomieszczactwo, którego spory odsetek stanowili Żydzi (ściślej biorąc — wyznawcy religii mojżeszowej) mniej interesowało się polityką aniżeli chłopów⁶.

Owa względna bierność galicyjskiej klasy robotniczej na terenie życia publicznego jeszcze wyraźniej, chyba, przejawiała się w dziedzinie jej zorganizowania zawodowego. Spośród 812,6 tys. zawodowo czynnych w 1910 r. robotników, w tym 384,7 tys. zatrudnionych poza rolnictwem,

⁶ Aktywność wyborczą chłopów m.in. podsycił antagonizm polsko-ukraiński we wschodniej części Galicji.

do związków zawodowych należało w 1914 r. 16,5 tys., wyłącznie spośród pracujących poza rolnictwem. Z każdych więc 100 robotników tylko dwaj byli członkami organizacji zawodowej, zaś spośród każdych 100 robotników spoza rolnictwa czterej⁷.

Królestwo po raz pierwszy zetknęło się z powszechnym, tajnym i bezpośrednim głosowaniem dopiero w wojennych latach 1916—1917 w zarządzonych przez niemiecko-austriackie władze okupacyjne wyborach do rad miejskich, do których — analogicznie jak w Galicji — dopuszczeni byli mężczyźni w wieku 24 i więcej lat. W Warszawie, gdzie wybory odbyły się w połowie lipca 1916 r. frekwencja inteligencji (kuria III) równała się 82,5%, natomiast łączna robotników i najuboższego drobnomieszczanstwa (kuria VI „powszechna”) tylko 72%, w tym robotnicza nie więcej niż 69%, zaś dołów drobnomieszczkańskich powyżej 77%. Zatem frekwencja robotnicza niższa była o ponad 13,5 punkta od inteligenckiej i co najmniej o 8 punktów od drobnomieszczkańskiej⁸. Łódzkie wybory w połowie stycznia 1917 r. dały wyniki podobne: frekwencja w kurii inteligenckiej równała się 94,1%, w kurii sfer przemysłu wielkiego i średniego oraz takiegoż handlu — 91,2%, natomiast w „powszechnej” — 81,8%⁹. W zestawieniu ze wskaźnikami galicyjskimi z 1907 r. dane te wskazywały na stosunkowo większą bierność wyborczą, pośrednio więc na większą obojętność polityczną proletariatu Królestwa. Wpływ na jej poziom wywarła niewątpliwie katastrofalna sytuacja robotników, przede wszystkim masowe bezrobocie bez perspektywy szybkiego powrotu do pracy, z czym łączyła się utrata poczucia swej wagi — jako zbiorowości — dla społeczeństwa. Ponadto roczniki młodsze, zatem i energiczniejsze były mocniej przerzedzone mobilizacją do wojska i ewakuacją wraz z zakładami pracy do Rosji. Tak więc do upośledzenia ekonomiczno-społecznego klasy robotniczej w ustroju kapitalistycznym, generalnie warunkującego jej mniejszą aktywność w życiu publicznym, wojna dołączyła na ziemiach polskich, zwłaszcza w Królestwie i Galicji, nowy w tym samym kierunku oddziaływujący moment natury ekonomicznej.

Wielcy i drobni producenci rolni, co najmniej w pierwszym roku wojny otrzymywali duże wynagrodzenie za świadczenia na rzecz walczących armii. Również i później — mimo wprowadzenia reglamentacji obrotu płodami rolnymi i bydłem — dzięki wzrostowi cen żywności odczuwali

⁷ *Polska klasa robotnicza. Zarys dziejów*. T. I, cz. 3, Warszawa 1978, s. 304; A. Krzyżanowski, K. Kumaniecki, *Statystyka Polski*. Kraków 1915, s. 217, 219. W liczbie związkowców klasowych nie uwzględniono zorganizowanych zawodowo pracowników umysłowych (0,3 tys.). W odniesieniu do członków związków chrześcijańsko-społecznych potraktowanych w statystyce łącznie ze związkowcami tego kierunku na Śląsku Cieszyńskim przyjęto — proporcjonalnie do liczby sekretariatów tych związków, iż na Galicję przypada 5/7 ogólnej ich liczebności (4,3 tys.) tj. 3,1 tys.

⁸ *Rocznik statystyczny Warszawy 1921 i 1922*, Warszawa 1924, s. 257—258. Frekwencję robotniczą przyjęto za równą frekwencji kurii VI w komisariatach „robotniczych” (III, V—VII, XIV—XXVI), ubożego drobnomieszczanstwa za równą frekwencji w pozostałej Warszawie. Słuszność tego podejścia (por. L. Hass, *Wybory...*, s. 14—15, 35) znajduje pośrednie potwierdzenie w odsetkach głosów oddanych wtedy na listy robotnicze (PPS — oba odłamy, SDKPiL i Bund) — w komisariatach „robotniczych” 39,5%, w pozostałych zaś 27,2%.

⁹ *Dookoła wyborów „Nowy Kurier Łódzki”* 12 I 1917, nr 10, s. 1; 17 I 1917, nr 20, s. 2; E. Rosset, *Oblicze polityczne ludności miasta Łodzi w świetle statystyki wyborczej*. Łódź 1927, s. 39—40. Frekwencja drobnej burżuazji i zamożniejszego drobnomieszczanstwa — 76,0% — była niższa od proletariacko-plebejskiej.

wojnę mniej dotkliwie aniżeli poddana głodowi uboższa część mieszkańców miast. Równoczesne zaś, w sytuacji, gdy ruch kosztów utrzymania był kilkakrotnie, niekiedy nawet kilkunastokrotnie, szybszy od ruchu płac, i kompletnej prawie ruiny przemysłu sprawdzona broń strajkowa okazywała się — poza wyjątkowymi przypadkami, np. u robotników gospodarki komunalnej — nie tylko nieskuteczna, lecz wręcz niezastosowalna. Dlatego silnie pogarszało się samopoczucie i słabła bojowość pozostałych na miejscu robotników, których bezrobocie przemysłowe zmuszało do szukania sobie nowych, niepewnych źródeł utrzymania w mieście w innych gałęziach pracy, bądź do wyjazdu na wieś. Toteż na tle pauperyzacji ludności miejskiej rolnicza wieś nabierała nieznanego dotąd poczucia własnej wagi w życiu narodu, co z kolei stało się psychologiczną przesłanką polityczno-organizacyjnej aktywizacji chłopów. Wyraziła się ona w byłym Królestwie w ich masowym napływie w ostatnich dwu latach okupacji do POW, zwłaszcza zaś do powstających jako jej legalne przykrycie ochotniczych straży pożarnych i do politycznie sprzężonego z tym nurtem PSL „Wyzwolenie”¹⁰. Natomiast udział robotników w POW był nieznaczny, wahał się w skali dzielnic w granicach 10—15%, przy czym niższy był w tradycyjnie dużych skupiskach proletariackich, wyższy natomiast na terenach, gdzie nie stanowili znaczącego odsetka ludności, na skutek czego łatwiej ulegali nastrojom otoczenia¹¹.

Konsekwencje lat wojny w dziedzinie mentalności i postaw klasy robotniczej nie ograniczały się jednak do tych zjawisk. Od wiosny 1917 r. zaczynały oddziaływać na nią, z różną intensywnością w poszczególnych dzielnicach, docierające do niej informacje o rozwijającej się rewolucji rosyjskiej, od listopada 1918 r. również o rewolucji w Niemczech i w krajach dotychczasowej monarchii austro-węgierskiej. W Królestwie dowiadywano się o pierwszej z nich ponadto od naocznych świadków, zwłaszcza po traktacie brzeskim w lutym 1918 r. W tej trwającej do listopada 1918 r. pierwszej fali polskich reewakuowanych, reemigrantów i repatriantów ze wschodu, liczącej ok. 130 tys. osób, przeważali jednak ludzie zamożni, niechętni rewolucji. Nienajlepszego o niej zdania byli również, chociaż tu sprawa przedstawiała się nie tak już jednoznacznie, żołnierze ze zdemobilizowanego wiosną 1918 r. I Korpusu Polskiego, „dowborczycy”. Toteż w przetwarzającej uzyskane informacje świadomości mas robotniczych i plebejskich Królestwa rewolucja przybrała kształt ruchu niezbyt określonego, który — niczym baśniowy Robin Hood — broni ubogich i skrzywdzonych oraz wymierza sprawiedliwość.

¹⁰ H. Radlińska, *Z dziejów pracy oświatowej i społecznej*, Wrocław 1964, s. 365, 368; W. Kossak, *Wspomnienia*, Warszawa 1971, s. 298; S. Ciekot, *Wspomnienia 1885—1964*, Warszawa 1969, s. 165—165, 172—173; R. Wasilewski, *Moja działalność polityczna i gospodarcza sprzed 1918 r.* [w:] *Wspomnienia weteranów ruchu ludowego*, Warszawa 1968, s. 44; A. Waleron, *Pamiętniki*, AZHRL P-129/II, k. 275.

¹¹ H. Jabłoński, *Z dziejów obozu legionowo-peowiackiego*, „Dzieje Najnowsze” 1947, nr 1, s. 48. Niewielkiego odsetka robotników w POW — jak również w Legionach, w listopadzie 1914 r. 18,5% (tegoż, *Polityka Polskiej Partii Socjalistycznej w czasie wojny 1914—1918 r.*, Warszawa 1958, s. 536) — nie da się objaśnić zasięgiem wpływów lewicy rewolucyjnej, tym bardziej zaś orientacją prorosyjską. Wybitny publicysta SDKPiL, następnie KPP, odnośnie drugiej alternatywy pisał: „Carski absolutyzm nie potrafił stworzyć sobie sojuszników w szeregach ugody robotniczej a już najmniej w łonie podbitych narodowości. Otwarte rządy knuta i szubienicy nie są mierzwą, na której mogły wyrosnąć kwiaty ugody robotniczej”. H. S. Kamiński [H. Stein], *Z walk proletariatu polskiego podczas wojny imperialistycznej 1914—1919 r.* Moskwa 1925, s. 8.

Z kolei przebywający w cudzych krajach żołnierze i robotnicy, ewakuowani bądź przymusowo skierowani do pracy, dzięki zetknięciu się z innymi porządkami, poglądami i odmienną obyczajowością modyfikowali własny tradycyjny punkt widzenia na obszerny kompleks spraw, od stylu życia codziennego po porządki w państwie, później zetknęli się osobiście z rewolucją. Z całym tym bagażem wrażeń, doświadczeń oraz nowych poglądów i z myślą o zastosowaniu go w życiu u siebie w miejscach rodzinnych, powracali do kraju, gdzie — z tytułu obycia na szerokim świecie — wywierali wpływ na otoczenie¹².

Na tych co przebywali na miejscu jak również na powracających z obcych krajów duże wrażenie wywarła klęska mocarstw centralnych. Podcinała w oczach mas ludowych autorytet rodzimych warstw panujących. One przecież, uchodzące dotąd za warstwy politycznie „mądrzejsze”, do ostatniej niemal chwili współpracowały z tymi, którzy ponieśli klęskę militarną, połączoną z krachem politycznym. Toteż tradycyjny charyzmat wyższości owych warstw, uświęcony zarówno stworzoną przez Kościół nadbudową ideologiczną jak i odpowiednio spreparowaną wersją dziejów narodowych, zaczynał przeżywać wyjątkowo silny kryzys. Lecz nie towarzyszyło mu administracyjne ani tym bardziej ekonomiczne pogniębienie tamtych klas. Toteż konsekwencje tego kryzysu powojennego były skomplikowane, niezbyt przejrzyste.

NA ROZSTAJU DRÓG 1918/1919)

Na terenach wiejskich, zwłaszcza wielkiej gospodarki rolnej, gdzie nawpół feudalnego typu autorytet społeczny ziemiaństwa i jego prawo do wyzysku świata pracy najmniej dotąd — z wyjątkiem krótkiego okresu rewolucji 1905 r. — nie były kwestionowane, kryzys starych autorytetów był chyba najjaskrawszy. Zbiorowość szczególnie silnie poddana wyzyskowi ekonomicznemu i przed nim bezbronna, w dużym stopniu uzależniona od dziedziców-ziemian, nawet mieszkaniowo — proletariat rolny zatrudniony w majątkach wielkiej własności rolnej — już pod koniec 1918 r. powołała na Lubelszczyźnie i Mazowszu pierwsze rady delegatów i komitety folwarczne, niebawem zaś szybko i masowo zaczęła się organizować zawodowo we wszystkich dzielnicach Polski. Niespotykane dotąd w kraju związki zawodowe robotników rolnych, u schyłku 1918 r. prawie jeszcze nie istniejące, po roku liczyły już 278,6 tys. członków — w tym w posiadającej słabszą niż gdzie indziej tradycję związkową Polsce Centralnej 88,3 tys. — zatem blisko jedną czwartą ogólnej liczby robotników-związkowców (11 58,4 tys.). Organizując się, ci najbardziej ze wszystkich grup proletariatu rolnego zbliżeni warunkami pracy i bytu do robotników spoza rolnictwa, jednak polityczne kierownictwo swej organizacji częściowo przekazali w ręce partii chłopskiej, zresztą radykalnej, jaką było PSL „Wyzwolenie”. Dali tym wyraz swej postawie łączącej ich — wbrew realnej sytuacji ekonomicznej — ze światem drobnych posiadaczy¹³.

W ciągu ostatnich dwu miesięcy 1918 r. i początku roku następnego w ponad 100 miastach, miasteczkach i osadach robotniczych, przeważnie

¹² Por. relacje pamiętnikarskie — J. Tokarski, *Odległe i bliskie*. Warszawa 1973, s. 26—27; W. Kunysz, *Wścibski i wrzicki. Pamiętnik chłopca galicyjskiego*. Warszawa 1973, s. 121—122.

Polski Centralnej, powstały rady robotnicze. Jednak nawet w tych ośrodkach objęły jedynie część robotników. Z trzech największych skupisk proletariackich Polski Centralnej w Warszawie były reprezentacją 48 tys. robotników, zatem tylko ponad połowy robotników stołecznych, w Łodzi 52 tys., zaś w Zagłębiu Dąbrowskim 39 tys. Toteż żywot wielu rad, zwłaszcza w mniejszych ośrodkach, był efemeryczny¹⁴. Podobnie jak w środowisku proletariatu rolnego, większym powodzeniem cieszyła się wśród robotników spoza rolnictwa mniej bojowa forma organizacyjna — robotnicze związki zawodowe.

Rozmiary i charakter powojennej aktywizacji klasy robotniczej w życiu publicznym uzewnętrzniły się w skali Polski Centralnej, zaś przejrzysiej, w zachodniej części Galicji po San włącznie — dzięki możliwości porównania z frekwencją wyborczą do austriackiej Rady Państwa w 1911 r. — w styczniowych wyborach sejmowych 1919 r. W miastach Galicji chyba wyborcza aktywność robotników zwiększyła się, podczas gdy u pozostałej ludności miejskiej obniżyła się. Działo się tak zarówno w wyniku związanego z toczącą się wojną polsko-ukraińską bojkotu wyborów ze strony ludności ukraińskiej, jak i na skutek zobojętnienia wyborców żydowskich, zwłaszcza zaś dużej — uwarunkowanej obyczajowością — biernością ich części kobiecej, po raz pierwszy, jak wszystkie kobiety, dopuszczanej do udziału w akcie wyborczym¹⁵. Prawdopodobnie bardziej jeszcze od miejskich zaktywizowali się wyborczo robotnicy zamieszkali na wsi, przede wszystkim więc rolni, jakkolwiek nadal pozostawali pod tym względem w tyle za chłopami¹⁶. W obu przypadkach przemawia za takim zachowaniem wyborczym okoliczność, że na terenach, na których PPSD przystąpiła w 1911 r. do walki wyborczej — z reguły były to tereny ze stosunkowo większym odsetkiem robotników — przyrost frekwencji okazał się wyższy, bądź też jej spadek niższy aniżeli na pozostałych tego samego typu (zob. tab. 2).

¹³ L. Hass, *Układ sił i zasięg oddziaływania ruchu zawodowego wśród klasy robotniczej w latach Drugiej Rzeczypospolitej* [w:] *Polska klasa robotnicza Studia historyczne*. t. IV. Warszawa 1973, s. 150; tegoż, *Robotniczy ruch zawodowy w Polsce w latach 1918—1938*. „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, t. XXXII (1971), s. 134; *Dzieje Związku Zawodowego Pracowników Rolnych 1919—1969*. Warszawa 1969, s. 42—43, 46—47. Na zjeździe założycielskim klasowego związku robotników rolnych ok 70% delegatów było członkami PSL „Wyzwolenie”. L. Hass, *Robotniczy ruch zawodowy*, s. 130.

¹⁴ H. Bicz [Bitner], *Rady Delegatów Robotniczych w Polsce w 1918—1919 r.* Moskwa 1934, s. 10; Z. Szczygielski, A. Tymieniecka, *Z dziejów Rad Delegatów Robotniczych w Polsce*. Warszawa 1960, s. 77; *Odgłosy rewolucji październikowej na Mazowszu i Podlasiu*. Warszawa 1970, s. 78—79. W styczniu 1919 r. uprawnionych do głosowania było w Warszawie ok. 140,8 tys. robotników, w tym czynnych zawodowo — zatem potencjalnych wyborców do Rady Delegatów Robotniczych — sporo ponad 71 tys. Prawo wyborcze do Rady posiadali bowiem również robotnicy w wieku 16—21 lat, którym z racji wieku nie przysługiwało czynne prawo wyborcze do Sejmu. Por. „Robotnik” 9 XII 1918 nr 341; „Głos Robotniczy” 11 XII 1918 nr 2 (ordyn. wyborcza do Rady).

¹⁵ Spadek zainteresowania ze strony ludności żydowskiej wywołała sejmowa ordynacja wyborcza, która — z wyjątkiem kilku największych miast — utworzyła okręgi wyborcze obejmujące łącznie osiedla miejskie oraz tereny wiejskie ze znacznie większą od tamtych liczbą wyborców. Poważnie zmniejszyło to szanse uzyskania mandatów przez kandydatów list żydowskich, których klientela skupiona była w miastach.

¹⁶ Przyrost frekwencji wiejskiej o 5,2 punkta nastąpić mógł w skrajnym przypadku przy równomiernym wzroście frekwencji robotniczej i chłopskiej, w praktyce zaś — wobec niezmiernie wysokiej w 1911 r. aktywności wyborczej chłopów (zob. tab. 1) — zapewne przyrost frekwencji robotniczej przewyższał analogiczny wskaźnik chłopski.

Tabela 2

Frekwencja wyborcza na porównywalnych terenach galicyjskich w 1911 i 1919 r.

Teren	Uprawnieni do głosowania		Frekwencja (w %)		
	1911	1919	1911	1919	Różn.
Miasta z ludnością w 1911 r.					
do 5 tys.	9 216	21 088	81,7	70,3	-11,4
5—10 tys.	13 086	30 627	77,1	65,6	-11,5
powyżej 10 tys.	29 258	72 837	76,4	64,4	-12,0
Kraków	19 295	96 084	64,5	66,9	+ 2,4
Miasta — ogółem	70 855	220 636	74,9	66,2	-8,7
w tym z kandydatami PPSD w 1911 i 1919 r.	61831	190 117	72,6	66,6	-6,0
Tereny wiejskie i nie wydzielone miasta	441 963	949 132	73,4	78,6	+5,2
w tym:					
a) tereny bez ludności ukraińskiej	317 403	717 251	71,7	80,7	+9,0
b) tereny z kandydatami PPSD w 1911 i 1919 r.	136 424	297 308	67,9	75,6	+7,7
Galicja Zachodnia	512 818	1 169 768	73,4	76,3	+2,9

Źródła: *Die Ergebnisse der Reichsratswahlen*, Oesterreichische Statistik, Neue Folge, 7 Bd., 1 H., Wien 1913, s. 118—121, 192—203; L. Krzywicki, *Statystyka wyborów do Sejmu Ustawodawczego*, Warszawa 1921 (odb. z „Miesięcznik Statystyczny” 1920, z. 3—6), s. XXIII—XXIV, XXVIII, 11, 60—75.

Odsetek głosów oddanych na PPSD — jedyną w tej dzielnicy partię robotniczą uczestniczącą w wyborach — na terenach, gdzie ona wystawiła swoich kandydatów w 1911 r., w styczniu 1919 r. wzrósł w miastach o 0,5 punkta (z 32,3% do 32,8%), na wsi zaś — łącznie z małymi miastami nie wyodrębnionymi w statystyce wyborczej 1911 r. — o 11,8 punkta (z 26,4% do 38,2%)¹⁷. Prawdopodobnie zatem spośród robotniczych wyborców, którzy w wyborach do Rady Państwa poparli kandydatów ziemiańskich i burżuazyjnych, część — chyba nawet znacznie większa od różnic punktów odsetkowych — teraz głosowała na socjalistów. Nie wykluczone, iż część — chyba nawet sporą — nowo pozyskanych dla kandydatów partii robotniczej stanowiły grupy z obrzeża wiejskiej klasy robotniczej, obecnie obejmowane pojęciem chłopów-robotników¹⁸. Innej bowiem potencjalnej bazy dla sympatii socjalistycznych na wsi raczej nie było. Sukces PPSD był istotny wobec gruntownej zmiany jakiej uległ skład głosujących. Po raz pierwszy w akcie wyborczym uczestniczyły kobiety, środowisko na ogół bardziej od męskiego usposobione zachowawczo i bardziej dlatego podatne na propagandę wrogą socjalizmowi, zwłaszcza klerykalną. Zestawienie wskaźników przyrostu frek-

¹⁷ Na listy PPSD głosowało w 1919 r. 41,6 tys. wyborców miejskich oraz 85,9 tys. wiejskich, podczas gdy w 1911 r. odpowiednio 14,5 tys. i 24,4 tys. Ponadto na terenach nie objętych jej kampanią wyborczą w 1911 r., teraz za socjalistami opowiedziało się 47,7 tys. osób.

¹⁸ Takie najprawdopodobniej grupy społeczno-zawodowe miała na myśli ówczesna publicystyka mówiąca o wpływach PPSD wśród chłopów. Trudno bowiem dążyć do wyobrażenia, żeby znalazły się ilościowo znaczące grupy w pełni chłopskie, które udzieliły poparcia socjalistom, mając ponadto do wyboru umiarkowane i radykalne stronnictwa chłopskie (PSL „Piast” i PSL Lewica).

wencji i przyrostu głosów oddanych na listę kandydatów PPSD pozwala sądzić, iż do pierwszych miesięcy 1919 r. pobudzony doświadczeniami okresu wojny i wiadomościami oraz pogłoskami o rewolucjach w sąsiednich państwach proces radykalizacji robotników wcześniej już politycznie mniej czy bardziej aktywnych przebiegał w szybszym tempie niż proces rozbudzenia politycznego zbiorowości proletariackich dotąd w życiu publicznym biernych. Impulsy dochodzące z zewnątrz oddziaływały więc na nie — widocznie — z opóźnieniem większym niż w przypadku środowisk już poprzednio angażujących się politycznie¹⁹.

Tabela 3

Frekwencja i poparcie dla list klasowych w wyborach sejmowych 1919 i 1922 r. (przykładowo wybrane tereny)

Wyszczególnienie	Tereny							
	miejskie				wiejskie			
	frekwencja		głosy klasowe		frekwencja		głosy klasowe	
	1919	1922 różn.	1919	1922 różn.	1919	1922 różn.	1919	1922 różn.
„Robotnicze” powiaty zachodniogalicyskie ^a	63,5	+4,7	44,8	-18,9	82,3	-9,8	56,1	-17,2
w tym powiat chrzanowski	67,1	+4,0	53,2	-26,4	85,1	-10,8	76,3	-37,4
Kraków	66,9	-0,2	30,2	-1,2	—	—	—	—
„Robotnicze” powiaty Polski Centralnej ^b	72,1	+14,6	29,4	+6,0	79,0	+1,6	21,3	+1,3
w tym:								
a) Żyrardów i wiejska część pow. błońskiego	72,0	+12,5	32,5	-0,2	78,9	+1,4	13,7	+8,3
b) Zagłębie Dąbrowskie ^c	64,7	+15,1	47,6	+6,7	80,6	+0,9	23,2	+12,1
Warszawa	68,9	+2,7	15,4	+17,1	—	—	—	—
Łódź	79,4	+2,0	29,7	-7,9	—	—	—	—
„Chłopskie” powiaty zachodniogalicyskie ^d	74,7	+7,6	3,3	+1,8	86,5	-5,9	3,0	+0,7
„Chłopskie” powiaty Polski Centralnej ^e	70,2	+10,4	8,2	+9,1	81,6	+1,6	4,2	+7,3

a — powiaty: chrzanowski, krakowski (bez Krakowa), wielicki, podgórski i biański; b — powiaty: warszawski (bez Warszawy), błoński, łódzki (bez Łodzi), łaski, będziński i olkuski; c — tereny miejskie: miasta Będzin, Czeladź, Dąbrowa Górnicza i Sosnowiec oraz gminy wiejskie Grodziec, Niwka, Olkusko-Siewierska i Zagórze; tereny wiejskie — pozostała część powiatu będzińskiego bez Zawiercia; d — powiaty: brzeski, dąbrowski, limanowski i pilźnieński; e — powiaty: mławski, sochaczewski, grojecki, gostyński, łowicki, pultuski przasnyski, rawski, makowski, skierniewicki i mińskomazowiecki.

Zróżdła: L. Krzywicki, op. cit.; *Statystyka wyborów do sejmu i senatu odbytych w dniach 5 i 12 listopada 1922 r.*, *Statystyka Polski*, t. VIII. Warszawa 1926.

¹⁹ L. Hass, *Wybory*, s. 69. W Zagłębiu Dąbrowskim proletariat był w zasadzie polski, w Łodzi natomiast trójnarodowy — polski, niemiecki i żydowski — co niezmiernie komplikuje wszelkie szacunki, m.in. dlatego, że statystyka frekwencji zostosowała podział dychotomiczny na „chrześcijan” oraz „starozakonnych”. W czterech komisariatach Łodzi z największym w stosunku do głosujących chrześcijan, odsetkiem głosów oddanych na PPS i Narodowy Związek Robotniczy (NZR) i niskim

Również w Polsce Centralnej, która po raz pierwszy wzięła udział w skali całej dzielnicy w powszechnym akcie wyborczym (stąd brak porównywalnych wskaźników wcześniejszej daty), frekwencja wyborcza miała te same cechy co w Galicji (tab. 3). O wpływie na to zjawisko aktywności politycznej robotników świadczy ich szacunkowo określona frekwencja w Warszawie (63⁰/₀; nierobotnicza — 73⁰/₀; w tym w środowisku polskim odpowiednio 70⁰/₀ i 81⁰/₀), Zagłębiu Dąbrowskim (56⁰/₀ i 84⁰/₀), w Łodzi, (w środowisku polskim ok. 77⁰/₀ i ponad 82⁰/₀) oraz dane pośrednie. Tak np. w stosunkowo dużym i wybitnie robotniczym Żyrardowie w akcie wyborczym wzięło udział 72,0⁰/₀ uprawnionych, zaś w trzech pozostałych niewielkich i niezindustrializowanych miastach tego samego powiatu błońskiego już 75,3⁰/₀, zaś na jego terenach wiejskich nawet 78,9⁰/₀. Szczegółowa analiza frekwencji wyborczej ludności wiejskiej w kilku powiatach Polski Centralnej ujawniła bezpośredni związek zachodzący pomiędzy odsetkiem robotników określonej populacji i jej aktywnością wyborczą: im robotnicy relatywnie liczniejsi byli w danym powiecie, tym niższa w nim frekwencja wyborcza²⁰. W stosunkowo niskim udziale w głosowaniu robotników zamieszkałych na wsi wyraziło się ich słabe zainteresowanie — przede wszystkim dominującej wśród nich warstwy robotników rolnych — problematyką polityczną. W dużej mierze warunkował to początkowo wówczas na wsi stan robotniczych organizacji zawodowych i politycznych. W miejscowościach gdzie one działały, bądź istniała żywa tradycja ich niedawnej działalności (np. organizacji zawodowej robotników cukrowni), owa bierność proletariatu wiejskiego była znacznie mniejsza. Na wysokość frekwencji robotniczej wywierał pewien wpływ również bojkot wyborów proklamowany przez partię komunistyczną (KPRP) i niektóre żydowskie ugrupowania socjalistyczne. Lecz ograniczał się on do Polski Centralnej, poza nią bowiem KPRP oraz wspomniane partie żydowskie nie miały jeszcze sieci organizacyjnej, zaś w Polsce Centralnej posłuchowi dla hasła bojkotu przeciwdziałała zaświadczone później przez publicystykę KPP postawa, określana w politologii jako głosowanie użyteczne. Sympatyków rewolucji proletariackiej skłaniała ona — wobec braku własnej listy — do głosowania na najbliższą jej w wachlarzu politycznym, zatem na PPS-owską. Toteż efekty bojkotu były z wyjątkiem Zagłębia Dąbrowskiego raczej mierne²¹.

udziałem listy niemieckiej, które dlatego można uznać za polskie tereny robotnicze (komis. I, II, XIII i XIV) frekwencja wyborcza równała się 78,7⁰/₀. Można ją uznać za górną granicę polskiej frekwencji robotniczej. Odpowiednio na polskich terenach nierobotniczych (komis. IV—VI i X) wynosiła ona 81,6⁰/₀, co stanowiło dolną granicę polskiej frekwencji nierobotniczej.

²⁰ W grupie powiatów nieprzemysłowych z przewagą w rolnictwie drobnych gospodarstw i odsetkiem robotników w przedziale 19,7⁰/₀—28,9⁰/₀ (powiaty: mławski, sochaczewski, grójecki, gostyniński, łowicki, pułtuski, przasnyski, rawski, makowski, skierniewicki i mińsko-mazowiecki) wskaźnik korelacji rangowej pomiędzy odsetkiem robotników wśród ogółu mieszkańców a frekwencją wyborczą równał się -0,733, zaś w powiatach regionu podstołecznego, w których udział robotników wahał się od 21,2⁰/₀ do 40,3⁰/₀ (warszawski, błoński i radzyński) -1,000. Stopień zależności w obu wypadkach był więc tak znaczny, iż wykazywał podobieństwo do zależności funkcjonalnej. L. Hass, *Wpływy ugrupowań politycznych wśród ludności woj. warszawskiego w latach 1919—1922 (w świetle wyborów sejmowych)*. „Rocznik Mazowiecki” t. IV (1972), s. 98, 109.

²¹ Według szacunków autora, polityczny bojkot wyborów objął około 20⁰/₀ robotniczych wyborców Zagłębia Dąbrowskiego, nie więcej niż 4⁰/₀ warszawskich, w innych miejscowościach miał chyba zasięg jeszcze mniejszy. Liczebność PPS Frakcji Rew. zob. K. Więch, *Polska Partia Socjalistyczna 1918—1921*. Warszawa 1978, s. 353, 355, 357, 359, 362—363.

Wysokiemu, w porównaniu z innymi klasami i warstwami, stopniowi robotniczej obojętności politycznej, zresztą, — jak sądzić można z danych galicyjskich — mniejszemu jednak niż przed 1914 r., towarzyszyły przeciwstawne sytuacje. Najaktywniejsze i najbardziej bojowe oddziały proletariatu Polski Centralnej ruszyły do bezpośredniej walki o władzę państwową dla klasy robotniczej, o państwo robotnicze. Dążność taką wyrażały przede wszystkim rady delegatów robotniczych w kilku największych skupiskach proletariackich, zwłaszcza w Zagłębiu Dąbrowskim, Warszawie i Łodzi. Tam więc, gdzie organizacje robotnicze istniały w czasie wojny a robotnicy — m.in. dzięki nim — mniej zostali zdemoralizowani bezrobociem, część z nich zdołała po załamaniu się władzy okupacyjnej zdobyć się na daleko posuniętą samodzielność polityczną. W atmosferze tej radykalizacji robotniczej znajdująca się na „drugiej linii” owej walki PPS Frakcja Rewol. — nie brakło w niej wtedy elementów rewolucyjnych czy świeżo zrewolucjonizowanych, część których niebawem zaczęła porzucać jej szeregi — przekształciła się z partii kadrowej w masową. Szybko zatem rosły zastępy jej członków, z 4200 we wrześniu 1918 r., u schyłku jej okresu kadrowego, do ok. 13 tys. na początku grudnia i ok. 26 tys. na przełomie marca i kwietnia roku następnego. Burzliwy był też w Galicji Zachodniej rozwój organizacyjny PPSD w ostatnich miesiącach ostatniego roku wojny i pierwszych następnego. To równoczesne występowanie obok siebie dwubiegunowo przeciwstawnych zjawisk stanowiło właśnie jedną z cech szczególnych sytuacji rewolucyjnej w Polsce na przełomie 1918 i 1919 r. oraz pierwszych miesięcy 1919 r.

W wyborach do rad miejskich, które odbyły się w ciągu najbliższych 6 tygodni po wyborach sejmowych, z reguły uwidoczniły się dwa zjawiska: niższa niż w sejmowych frekwencja całego elektoratu, w tym również jego części polskiej, oraz większy odsetek głosów oddanych na listę PPS (tab. 4). Ponieważ brak podstaw dla wnioskania, iż w ciągu okresu dzielącego od siebie oba te akty wyborcze nastroje robotnicze w poważniejszym stopniu zmieniły się, a trudno też przypuszczać, żeby w wyborach komunalnych wyborcy z innych klas i warstw — w imię jakichś racji zasadniczych czy tylko taktycznych — poparli kandydatów socjalistycznych, więc wymowa owych wskaźników jest, chyba, jednoznaczna. Zatem robotnicze zaangażowanie się ówczesnie — podobnie zresztą było na ogół i w latach późniejszych — po stronie lewicy, wprawdzie umiarkowanej, rewolucyjna nie stała w 1919 r. również w szranki wyborcze do rad miejskich, okazało się intensywniejsze aniżeli zaangażowanie się po stronie swoich ugrupowań politycznych zarówno pozostałych klas i warstw, z wyjątkiem może inteligencji, jak i tych odłamów klasy robotniczej, które opowiedziały się w styczniu po stronie czy to robotniczych ugrupowań nieklasowych czy też w ogóle ugrupowań nielewicowych²². Lewicowa radykalizacja robotników była

²² W porównaniu z sejmową polską frekwencją robotniczą (70%) taka sama w wyborach do Rady Miejskiej w Warszawie spadła do połowy (35%), więcej zatem niż frekwencja stołecznej polskiej zbiorowości nierobotniczej (81% i 75%), natomiast spośród głoszących robotników polskich opowiedziało się za listą PPS odpowiednio 44% i 63%. W Zyrardowie w wyborach sejmowych poparło PPS 20,8% głoszących, natomiast w wyborach do Rady Miejskiej partia ta uzyskiwała 7 spośród 18 mandatów (38,9%). L. Hass, *Wybory*, s. 69, 74, 91, 98; tegoż, *Robotniczy Pruszków w latach 1918—1920* [w:] *Odgłosy rewolucji październikowej*, s. 171.

Tabela 4

Wyniki głosowania w niektórych miastach w I kw. 1919 r. do Sejmu i Rady Miejskiej

Miasto	PPS			Inne listy polskie			Listy żydowskie		
	Sejm	Rada	Wsk.	Sejm	Rada	Wsk.	Sejm	Rada	Wsk.
Warszawa	14,5	17,6	1,21	61,6	55,5	0,90	23,9	26,9	1,13
Łódź ^a	21,3	30,0	1,41	38,3	34,4	0,90	28,5	26,2	0,92
Sosnowiec	34,6	29,5	0,85	47,5	50,0	1,05	17,9	20,5	1,15
Radom	28,5	35,3	1,24	36,7	37,3	1,02	34,8	27,4	0,79

Wsk. = Wskaźnik (Sejm = 100)

a — ponadto listy niemieckie: Sejm — 11,9; Rada Miejska 9,4; wsk. — 0,79.

Zróżdła: L. Hass, *Wybory warszawskie 1918—1926*. Warszawa 1972, s. 68—69, 93; tegoż, *Zachowanie wyborcze mieszkańców powiatu radomskiego w pierwszych miesiącach drugiej niepodległości*. „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego” t. XV (1978), z. 1, s. 64, 69; L. Krzywicki, op. cit., s. 53; *Wyniki wyborów do Rady Miejskiej w Sosnowcu*. „Kurier Zagłębia” nr 60, 14 III 1919.

zatem — podobnie jak w Galicji — faktem, natomiast lewicowo-rewolucyjna objęła tylko niektóre środowiska, ośrodki, słowem awangardę klasy, której znaczne odłamy pozostały bądź bierne, bądź też znajdowały się w polu przyciągania prawicy²³.

ODPŁYW I ZAŁAMANIE SIĘ FALI REWOLUCYJNEJ (1919—1921)

Oddziaływanie wojny i rewolucji nie ograniczało się do odłamów proletariatu decydujących się na taką czy inną opcję lewicową, socjalistyczną. Również robotnicy pozostający pod naciskiem konserwatyzmu przeróżnych tradycji, prawicowych poglądów bądź awersji i idiosynkrazji oraz przesądów przyswajali sobie nauki lat wojny. Wyrażało się to w wyjściu owych dotąd najbardziej biernych, politycznie zacofanych oddziałów proletariatu ze stanu obojętności politycznej. Lecz odbywało się ono w tempie znacznie powolniejszym niż aktywizacja ich lewicowych braci klasowych. Toteż w Galicji (łącznie ze Śląskiem Cieszyńskim) do końca 1918 r. klasowy odłam ruchu zawodowego odtworzył, nawet przekroczył o 1/5 (+ 21,2%; + 6,7 tys. członków), swój przedwojenny stan osobowy, natomiast kierunek chrześcijańsko-społeczny osiągnął wtedy jego niecałą ćwierć (23,3%; 1,0 tys. członków). Za to

²³ Rozbieżności pomiędzy świadomością i aktywnością awangardy a postawą i zachowaniem się reszty klasy stały się podstawą dla sprzecznych opinii w sprawie istnienia lub nieistnienia w 1919 r. w Polsce sytuacji rewolucyjnej. Jedni bowiem przytaczali fakty dotyczące awangardy jako dowód istnienia takiej sytuacji, drudzy na podstawie zachowania się innych odłamów proletariatu zaprzeczali temu. M. Drozdowski, nie rozumiejąc tej różnicy, zakwestionował zasadność szacunków piszącego, świadczących o niskiej frekwencji robotniczej w Warszawie w 1919 r. Przeciwwstawił im aktywność Rady Delegatów Robotniczej i akcje strajkowe. Nie dostrzegł, że przyjęcie wyższej frekwencji prowadziłoby automatycznie do konstatacji, iż jeszcze większa część robotników niż wynikało z tych szacunków (Hass, *Wybory*, s. 74) głosowała na listę bloku prawicowego. To zaś pozostawałoby w sprzeczności z wywodami tegoż historyka o bojowości stołecznej proletariatu. Por. M. M. Drozdowski, *Miejsce stołecznej klasy robotniczej w społeczeństwie Warszawy lat 1918—1939* [w:] *Społeczeństwo Warszawy w rozwoju historycznym*. Warszawa 1977, s. 611—614.

już w ciągu roku następnego pierwszy z nich potroił swoje szeregi w stosunku do liczebności przedwojennej (+210⁰/₀; +59,7 tys.), drugi zaś je upięciokrotnił (+412⁰/₀; +22,0 tys.)²⁴ Zatem kierunek chrześcijańsko-demokratyczny zdobył sobie tu w 1919 r., w drugiej połowie którego fala rewolucyjna już odpywała, stosunkowo dwukrotnie więcej nowych zwolenników, niż jego lewicowy rywal. Proces społeczno-politycznego rozbudzenia ariergardowych oddziałów proletariatu rozwijał się więc w aurze cofania się rewolucji. Dla tych, którzy dotąd stali z dala od jakiegokolwiek formy organizacji robotniczej i dotąd znajdowali się w stadium „niebytu” organizacyjnego i społeczno-politycznego, wstąpienie do związku chrześcijańskiego było pierwszym krokiem na drodze do nabycia poczucia swej tożsamości klasowej i włączania się do walki robotniczej. Od późniejszych okoliczności zależeć miało, czy na drodze tej — wszyscy oni czy też ich część — zrobią kolejny krok, bądź znowu zubożeją.

Również w skali całej Polski liczba zawodowo zorganizowanych robotników zwiększała się — chyba nawet po definitywnym załamaniu się jesienią 1920 r. fali rewolucyjnej — i pod koniec 1921 r. przewyższała stan z grudnia 1919 r. o 1/6 (+17,6⁰/₀). Wspomniane zjawisko opóźnionego — w stosunku do bodźców wynikających z obiektywnej sytuacji — aktywizowania się grup zacofanych politycznie przejawiało się w dwu postaciach. W nierewolucyjnych już latach 1920—1921 liczebność organizacji zawodowych robotników rolnych, warstwy szczególnie ekonomicznie i socjalnie upośledzonej, zaś przez klasy panujące a do wojny również przez ustawodawstwo separowanej od pozostałych odłamów proletariatu, zwiększyła się w tempie o połowę większym niż całego ruchu zawodowego, mianowicie z 278,6 tys. do 351,0 tys. (+26,0⁰/₀). W całym zaś ruchu nastąpiło w tym dwuleciu przesunięcie na korzyść kierunków centrowych i prawicowych. Wprawdzie udział w nim nurtu klasowego zmniejszył się tylko o 5,0 punktów procentowych, czy też — jeśli pominąć związki o obliczu politycznie nieokreślonym — o 6,9 punkta, z 50,5⁰/₀ do 43,6⁰/₀ (tab. 5). Rzeczywista jednak waga tych przesunięć była większa od wymowy wskaźników. Skrzydło rewolucyjne tego nurtu straciło bowiem, czego się nie da wymiennie przedstawić, znaczną część swoich pozycji na rzecz reformistycznego. Analogicznie w odłamie narodowo-solidarystycznym, reprezentowanym w Wielkopolsce, na Pomorzu i Górnym Śląsku przez Zjednoczenie Zawodowe Polskie, zaś w Polsce Centralnej przez tzw. polskie związki zawodowe, te ostatnie, w ograniczonym stopniu uznające jako fakt realny walkę klasową, słabły.

Zarazem wejście na orbitę robotniczego życia organizacyjnego miało w dwuleciu 1920—1921 w istocie zasięg szerszy niż wynikałoby z saldowego 17,6-punktowego przyrostu robotniczych związkowców. Opuszczający bowiem szeregi organizacji klasowych — najczęściej na tle rozczarowania z osiągnięć nieproporcjonalnie skromniejszych od żywnych nadziei — z reguły nie przechodzili do organizacji zawodowej innego kierunku, lecz pozostawali w ogóle poza zorganizowanym ruchem robotniczym. Na ogół nie łączyło się to z cofnięciem się w stadium pełnego zubożenia politycznego, raczej stanowiło rodzaj przejścia do rezerwy lewicowej. Odpowiednio więc liczebność włączających się

²⁴ L. Hass, *Robotniczy ruch zawodowy*, s. 124. PPSD już w pierwszych miesiącach 1918 r. nie tylko odbudowała swoją przedwojenną sieć organizacyjną, lecz nawet ją rozszerzyła. K. Więch, s. 353.

do życia organizacyjnego była wyższa co najmniej o 5—7 punktów od przyrostu saldowego. Toteż powojenny okres aktywizacji politycznej i organizacyjnej szerokich mas robotniczych, przypadający zarówno na czas wielkich nadziei i zrywów rewolucyjnych jak i jeszcze na pierwsze miesiące po ostatecznym załamaniu się w Polsce — i w skali europejskiej — pod koniec lata 1920 r. fali rewolucyjnej, sprzyjał rozwojowi różnego typu organizacji robotniczych; związków zawodowych, stowarzyszeń spółdzielczych, partii politycznych. Socjalistyczne, dotąd — poza Galicją — w zasadzie kadrowe, zarówno polskie jak i żydowskie, przekształciły się w masowe. Wszystkie zaś organizacje proletariatu wyszły z tego okresu znacznie wzmocnione bezwzględnie — zwielokrotniły swoje szeregi i w porównaniu ze stanem przedwojennym — oraz względnie, tj. w stosunku do swoich odpowiedników nierobotniczych. Nowym zjawiskiem, uwarunkowanym załamaniem się powojennego trendu rewolucyjnego, było uzyskanie w życiu organizacyjnym klasy robotniczej silnych pozycji przez ugrupowania nieklasowe.

Polityczne konsekwencje procesów zachodzących w klasie robotniczej pomiędzy lutym 1919 r. a październikiem 1922 r. — zatem w miesiącach i latach odpływu, potem załamania się fali rewolucyjnej oraz pierwszych jednoznacznych postępów stabilizacji w dziedzinie państwowej i ustrojowej (traktat ryski, przyłączenie Górnego Śląska, konstytucja marcowa) — odzwierciedliły się w wynikach parlamentarnego aktu wyborczego w listopadzie 1922 r. Prawie powszechnie zwiększyła się frekwencja w miastach, przy czym w stopniu większym w mało uprzemysłowionych, gdzie więc odsetek robotników był raczej niski. Niemal z reguły były to zarazem miejscowości z liczną ludnością żydowską. Natomiast na terenach wiejskich aktywność wyborców — w zestawieniu z 1919 r. — na ogół malała (tab. 3). W nielicznych raczej przypadkach, gdy tu nieznacznie wzrosła, było to najczęściej konsekwencją zwiększonej frekwencji w miejscowościach wiejskich częściowo zamieszkałych przez robotników spoza rolnictwa a znajdujących się w strefie przyciągania pobliskich ośrodków proletariacko-wielkoprzemysłowych, jak Żyrardów dla powiatu błońskiego czy Zagłębie Dąbrowskie dla będążkiego. Generalnie zaś na ziemiach etnicznie polskich aktywność wyborców wiejskich nadal przewyższała miejską (Polska Centralna 79,5% i 77,1%; Poznańskie 90,2% i 82,9%; Pomorskie — 83,2% i 78,7%; Galicja Zachodnia — 72,3% i 68,6%). Na Górnym Śląsku, po raz pierwszy uczestniczącym w polskich wyborach parlamentarnych, w powiatach silnie uprzemysłowionych (świętochłowicki, katowicki i rudzki oraz wyodrębnione miasta Katowice i Królewska Huta) głosowało 69,4% do tego uprawnionych, w pozostałych (lubliniecki, tarnowskogórski, pszczyński i rybnicki) natomiast tylko 60,5%.

Dane te sugerują związek pomiędzy zwiększeniem się frekwencji wyborczej i wzrostem politycznej aktywności — czy też zmniejszeniem się politycznej obojętności — robotników oraz wyborców żydowskich, w tym w stopniu większym robotników-Żydów niż żydowskich warstw mieszczańskich. Szczegółowe dane warszawskie potwierdzają taki kierunek przemian. W stolicy frekwencja robotnicza podniosła się o ok. 5 punktów, do 69% (w tym robotnicza polska z 70% do 72%, żydowska z 45% do 56%), natomiast nierobotnicza tylko o 2 punkty procentowe, do 75% (w tym polska obniżyła się z 81% do 80%, żydowska podniosła się z 62% do 67%). Na wsi chyba prawie powszechny był spadek frek-

wencji chłopskiej, dotąd szczególnie wysokiej²⁵. Łączyło się to zapewne z niespełnieniem się aspiracji chłopskich do szczególnie wielkiej roli w odrodzonym państwie.

Zwiększenie się frekwencji robotniczej miało dwa źródła. Jedno z nich, to zmiana stosunku ruchu komunistycznego — również wahających się w 1919 r. żydowskich ugrupowań socjalistycznych — do wyborów powszechnych (parlamentarnych, do rad miejskich). Ten udział w akcie wyborczym sprawił, iż tym razem frekwencja robotnicza w pełni pokrywała się z aktywnością polityczną proletariatu²⁶. Nawet tam bowiem, gdzie listy rewolucyjne zostały unieważnione, ich sympatycy mieli możność oddać swój głos — bez naruszenia linii partyjnej — na kandydatów innych klasowych stronnictw robotniczych. Wskaźniki frekwencji robotniczej poprawiły się również w wyniku zwiększonej aktywności politycznej robotników. Dotyczyło to głównie terenów poza większymi aglomeracjami proletariatu. Tam więc, gdzie świadomość klasowa kształtowała się w tempie powolniejszym, istniały większe możliwości wciągnięcia rzesz ludzi fizycznej pracy najemnej do życia publicznego, aniżeli w ich wielkich skupiskach, w których większość psychicznie do tego predysponowanych już zdążyła się w nie włączyć. Dlatego też w Galicji Zachodniej, przodującej — na skutek dawnych warunków ustrojowo-politycznych — w tym zakresie, nastąpił wyraźny i znaczny regres. Reformistyczna czy nawpółreformistyczna świadomość robotnicza w zetknięciu z rzeczywistością powojenną załamała się. Nie sprawdziły się od lat hodowane przez PPSD nadzieje, związane z przemianami demokratycznymi, zaś alternatywa robotniczo-rewolucyjna — w rodzaju proponowanej do 1919 r. w Polsce Centralnej przez SDKPiL, następnie przez komunistów — była tu na szerszą skalę nie znana. Toteż reakcją na niesprawdzenie się perspektywy reformistycznej stała się ucieczka w zobojętnienie. Globalnie zaś biorąc, w skali ogólnopolskiej, w latach 1919—1922 nastąpiła polityczna aktywizacja klasy robotniczej. Mimo to nadal pozostawała pod tym względem w tyle za łącznie traktowaną resztą społeczeństwa²⁷. Dystans jednak uległ zmniejszeniu.

Zwiększenie się aktywności robotniczej, mimo załamania się fali rewolucyjnej, było możliwe dlatego, że do głosu nie doszła kontrrewo-

²⁵ Na terenach wiejskich „chłopskich” powiatów Polski Centralnej współczynnik korelacji rangowej pomiędzy odsetkiem ludności chłopskiej a wysokością frekwencji wyborczej równał się $-0,915$, co oznaczało, że im więcej chłopów wśród elektoratu, tym mniejsza jego aktywność wyborcza. Odwrotna była zależność w przypadku robotników, równa $+0,964$. L. Hass, *Wpływy ugrupowań*, s. 139.

²⁶ Bojkotystyczne hasła anarchizmu nie wchodziły w dany przypadek w grę. Anarchizm uformował się organizacyjnie w Polsce międzywojennej dopiero w połowie 1926 r. W dniach 24—26 lipca odbyła się, zwołana przez Komisję Organizacyjną, krajowa konferencja anarchistów, na której obecni byli przedstawiciele z 5 miast. Formalnie ukonstytuowała się wtedy Anarchistyczna Federacja Polski (AFP). Wcześniej, w lutym, pojawiły się w Warszawie ulotki anarchistyczne. „Głos Anarchisty” 1926, nr 1, s. 1; Z kraju, „Życie Robotnicze” 21 II 1926, nr 7, s. 3.

²⁷ Przejawem słabej aktywności politycznej i społecznej robotników jest ich udział w drugiej połowie 1922 r. w Związku Strzeleckim, wówczas burżuazyjno-radykalnym i popieranym przez PPS. Według niepełnych danych, słabo uwzględniających oddziały w miejscowościach wiejskich, robotnicy stanowili 11% wszystkich członków, podczas gdy chłopci 33% (przy pełniejszych danych odsetek robotników przypuszczalnie obniżyłby się do 9%). W tymże czasie odsetek robotników w Polsce (prócz Górnego Śląska) równał się 25,6%, zaś w polskiej grupie narodowościowej — 32,2%. Roczne sprawozdanie z prac Związku Strzeleckiego za czas od 1 IX 1921 r. do 1 IX 1922 r., „Strzelec” 1 II 1923, nr 1/2, s. 8.

lucja, chociażby nawet przewencyjna, któraby świadomość proletariatu metodami terrorystycznymi zepchnęła głęboko w dół. Zaistniały bieg wydarzeń natomiast sprawił, że ze zwiększającej się aktywności politycznej robotników najwięcej — w skali masowej — skorzystał socjalizm reformistyczny, w drugiej dopiero kolejności prawica. Tak np. w Warszawie z przyrostu — w stosunku do 1919 r. — 70,2 tys. głosów polskich robotniczych (w tym pewna liczba świadomych abstencjonistów z 1919 r.) 39,2 tys. (56%) — per saldo — przypadło socjalistom (PPS), 17,4 tys. (25%) komunistom (KPRP), zaś 13,6 tys. (19%) zablokowanej prawicy chrześcijańsko-demokratycznej i nacjonalistycznej²⁸. W skali Polski Centralnej proces ten wyraził się 4,1 punktowym przyrostem głosów oddanych na listy PPS (8,5% i 12,6%), zaś w woj. krakowskim — o czym już była mowa — poniesiono stratę 1,0-punktową (17,8% i 16,8%). Znamienne natomiast były straty centrum robotniczego (Narodowa Partia Robotnicza). W jego bastionie pomorskim można mówić wręcz o klęsce — z 40,8% głosów spadło do 24,1% (-16,7 punkta). Na niewielkiej części terenów Polski Centralnej, gdzie ono stanęło w szranki wyborcze w 1919 i 1922 r. straty równały się 2,5 punkta (10,1% i 7,6%)²⁹.

STABILIZACJA PAŃSTWOWO-USTROJOWA A ROBOTNICZY (1922—1925)

Osiągnięty pod koniec 1922 r. poziom upolitycznienia klasy robotniczej ulegał w najbliższych latach następnym różnorodnym wahaniom koniunkturalnym. Sądząc na podstawie ruchu członków w robotniczych organizacjach zawodowych (tab. 5), zarówno szczytowy okres inflacji (1923) jak i następne miesiące i lata walutowej polityki stabilizacyjnej odciagały uwagę — może też nadzieje — robotników od polityki. Tak bowiem można interpretować — mimo niezupełnej ścisłości danych, zwłaszcza dotyczących okresu przed 1926 r.³⁰ — spadek liczby związkowców w końcu 1923 r. o 1/9 (-11,7%) w stosunku do poziomu sprzed dwu lat. W latach 1924—1926, zatem w toku pierwszej stabilizacji walutowej i kolejnej fali inflacyjnej, odbywała się już istna ucieczka robotników z organizacji zawodowych. Utraciły w tym czasie prawie co trzeciego członka z 1921 r. (-32,7%), co równało się odejściu czterech z każdego dziesięciu, którzy pozostali w szeregach związkowych u schyłku 1923 r. Robotnicy, rozczarowani skromnymi możliwościami i osiągnięciami ruchu zawodowego w zakresie obrony ich sytuacji materialnej, m.in. zapobieżenia bezrobociu, porzucali jego formacje. Liczniej od innych tak zachowywali się ci, którzy od swoich organizacji masowych wymagali bojowości, zatem proletariusze związani z ruchem klasowym. Toteż udział związków klasowych w ruchu zawodowym zmniejszył się z ponad 2/5 (42,0%) w końcu 1923 r. do niecałej 1/3 (31,6%) w dwa lata później, by podnieść się — prawdopodobnie dopiero po maju 1926 r. — o 3,8 punkta. Tak więc stabilizacja ustrojowa pociągnęła za

²⁸ L. Hass, *Wybory*, s. 146. W istocie udział PPS w nowych głosach robotniczych był wyższy, gdyż część głosujących w 1919 r. na tę partię teraz poparła komunistów, odpowiednio zatem udział komunistów w tych głosach był niższy.

²⁹ *Statystyka wyborów do sejmku i senatu w dniu 5 i 12 listopada 1922 roku. Statystyka Polski*, t. VII. Warszawa 1926, s. XI.

³⁰ Dokładniejszą — chociaż nadal nie wolną od luk — statystykę ruchu zawodowego prowadziło Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej począwszy od 1925 r.

Tabela 5

Liczebność robotniczych związków zawodowych (dane na koniec roku)

Rok	Ogółem (w tys.)	W tym w związkach kierunku (w tys.):						Związki robotn. rolnych
		klaso- wego	narod. solidaryst.	chrześc.- społecz- nego	sanacyj- nego	nacjona- listyczn.	nieokreśl.	
1919	1158,4	544,2	442,6	91,6	—	—	80,0	278,6
1921	1362,5	571,5	584,6	154,0	—	—	52,0	351,0
1923	1194,3	377,9	651,8	154,1	—	—	10,5	276,9
1926	742,9	262,9	340,4	119,7	—	4,9	15,0	262,9
1929	788,0	241,9	280,2	113,0	133,3	13,2	6,4	201,2
1929 ^a	788,0	306,9	280,2	113,0	68,3	13,2	6,4	201,2
1932	627,6	208,9	169,7	64,1	171,8	3,5	9,6	122,1
1935	696,8	216,2	145,1	68,6	223,6	16,0	27,3	113,7
1938	874,2	377,5	168,1	63,8	169,2	70,8	24,8	113,5
				(w %)				
1919	100,0	47,0	38,2	7,9	—	—	6,9	24,1
1921	100,0	42,0	42,9	11,3	—	—	3,8	25,8
1923	100,0	31,6	54,6	12,9	—	—	0,9	23,2
1926	100,0	35,4	45,8	16,1	—	0,7	2,0	35,4
1929	100,0	30,7	35,6	14,3	16,9	1,7	0,8	25,5
1929 ^a	100,0	38,9	35,6	14,3	8,8	1,7	0,8	25,5
1932	100,0	33,3	27,0	10,2	27,4	0,6	1,3	19,5
1935	100,0	31,0	20,8	9,9	32,1	2,3	3,9	16,3
1938	100,0	43,2	19,2	7,3	19,4	8,1	2,8	13,0

a — prorzadowe związki klasowe zaliczone do związków kierunku klasowego.

Źródło: L. Hass, *Układ sił i zasięg oddziaływania ruchu zawodowego wśród klasy robotniczej w latach Drugiej Rzeczypospolitej* [w:] *Polska klasa robotnicza. Studia historyczne*, t. IV, Warszawa 1973, s. 105, 153, 157, 162, 165, 169.

sobą spadek aktywności organizacyjnej mas robotniczych, wyrażający się najdobitniej w zmniejszeniu się liczby członków organizacji zawodowych. Niemniej jednak utrzymały one swoje stany — w dzielnicach, w których można mówić o ograniczonej chociażby porównywalności odpowiednich danych — na poziomie znacznie wyższym niż osiągnięty przed wojną.

POD WPLYWEM BODŹCA MAJOWEGO (1926—1930)

Przewrót majowy 1926 r. odegrał w stosunku do sporej części proletariatu rolę bodźca dla jego aktywizacji politycznej. Toteż jeszcze w początkach 1928 r. stopień zainteresowania robotników życiem publicznym prawdopodobnie był nieznacznie wyższy niż jesienią 1922 r., podczas gdy w pozostałych grupach ludności zainteresowanie to raczej zmniejszyło się. Taka bowiem była — sądząc z danych — wymowa wyników głosowania w marcowych wyborach sejmowych 1928 r. (tab. 6). W miastach ogólna frekwencja zwiększyła się w stosunku do 1922 r. tam, gdzie robotnicy zdecydowanie przeważali w elektoracie, wobec czego ich zachowanie wyborcze określało kierunek ruchu frekwencji, zatem w Zagłębiu Dąbrowskim, Żyrardowie i na Górnym Śląsku.

Tabela 6

Frekwencja wyborcza w 1928 i 1930 r. na przykładowo wybranych terenach

Wyszczególnienie	Tereny							
	miejskie				wiejskie			
	1928	Różn. wobec 1922	1930	Różn. wobec 1928	1928	Różn. wobec 1922	1930	Różn. wobec 1928
„Robotnicze” powiaty Polski Centralnej	84,1	-2,6	79,3	-4,8	81,8	+1,2	73,6	-8,2
w tym:								
a) Żyrardów i Wiejska część pow. błońskiego	85,6	+1,1	80,8	-4,8	83,7	+3,4	72,8	-10,9
b) Zagłębie Dąbrowskie	85,3	+5,5	79,4	-5,9	84,6	+3,1	81,6	-3,0
Warszawa	69,8	-1,8	64,7	-5,1	—	—	—	—
Łódź	78,8	-2,6	74,1	-4,7	—	—	—	—
„Chłopskie” powiaty Polski Centralnej	82,9	+2,3	79,3	-3,6	86,5	+3,3	79,2	-7,3
Górny Śląsk:								
a) przemysłowy	93,8	+25,7	93,8	0,0	89,9	+23,3	93,5	+3,6
b) rolniczo-przemysłowy	93,4	+51,2	93,6	+0,2	92,3	+29,8	89,5	-2,8
Ziemie etnicznie polskie — ogółem ^a	77,8	+1,5	75,6	-2,5	84,5	+6,6	78,4	-6,1

a — Polska bez ziem południowo-wschodnich (woj. lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie) oraz północno-wschodnich (woj. wileńskie, nowogródzkie, poleskie i wołyńskie).

Źródła: *Statystyka wyborów do sejmu i senatu odbytych w dniu 4 i 11 marca 1928 roku*. Statystyka Polski, t. X, Warszawa 1930; *Statystyka wyborów do sejmu i senatu z dnia 16 i 23 listopada 1930 r.*, Statystyka Polski, seria C, zesz. 4, Warszawa 1935; tab. 3 artykułu.

Uwaga: powiatów zachodniogalicyskich nie uwzględniono ze względu na nieporównywalność danych dla poszczególnych wyborów w następstwie zmian podziału administracyjnego.

W pierwszym z nich frekwencję mocno pobudziła szczególnie duża aktywność komunistów. Natomiast już w innych wielkich ośrodkach proletariackich, gdzie jednak odsetek warstw nieproletariackich był większy niż w tamtych, udział w akcie wyborczym zmniejszył się. W Warszawie, przy ogólnym spadku o 1,8 punkta aktywność wyborcza robotników polskich utrzymała się na niezmiennym poziomie 72⁰/₀, zaś robotników żydowskich wzrosła o 3 punkty, do 59⁰/₀. Natomiast frekwencja polskich warstw nierobotniczych zmniejszyła się o 6 punktów (do 74⁰/₀), nadal więc pozostała wyższa o 2 punkty od robotniczej, podczas gdy w przypadku żydowskim o 5 punktów. Sejmowy akt wyborczy w marcu 1928 r. odbywał się w czasie, kiedy aktywizujący impuls przewrotu majowego już zamierał. Trzy kwartały wcześniej, bowiem w wyborach do stołecznej rady miejskiej (22 V 1927), budzących jak wszystkie międzywojenne wybory do samorządu terytorialnego znacznie mniejsze zainteresowanie niż głosowanie w wyborach parlamentarnych, udział robotniczy był na podobnym poziomie. Mimo demobilizującego, chyba wpływu na frekwencję jaki wywarło unieważnienie listy komunistycznej, polska frekwencja robotnicza wynosiła 68⁰/₀ (do Rady Miejskiej 23 II 1919 — 35⁰/₀), zaś żydowska 60⁰/₀ (1919 — 31⁰/₀)³¹. W łódz-

³¹ L. Hass, *Postawy polityczne klasy robotniczej międzywojennej Warszawy w świetle wyników wyborczych* [w:] *Polska klasa robotnicza. Studia Historyczne*, t. V. Warszawa 1973, s. 282.

kich wyborach samorządowych (9 X 1927), przy również unieważnionej liście rewolucyjnej, głosowało 77,0% uprawnionych (w 1923 r. — 66,4%)³². W niewielkim — z wyjątkiem Górnego Śląska — przyroście wskaźnika aktywności wyborczej na terenach wiejskich partycypowała klasa robotnicza, tu z opóźnieniem, w porównaniu z jej częścią miejską, reagująca na bodźce polityczne. Zaś w ciągu lat jakie upłynęły od poprzednich wyborów parlamentarnych, na wsi bezwzględnie i relatywnie wzrosła jej liczebność, co zwiększało jej wagę w kształtowaniu się wskaźnika frekwencji wiejskiej.

Proces aktywizacji politycznej robotników, który uzewnętrzniał się w wynikach marcowych wyborów sejmowych 1928 r., odmiennie niż to bywało wcześniej, jednoznacznie łączył się z ich lewicową radykalizacją. Na ziemiach etnicznie polskich zjawisko to wyraziło się w punktowym przyroście głosów na listy PPS i KPP, wyższym od takiegoż przyrostu frekwencji ogólnej (tab. 6). Tak więc w miastach PPS zwiększyła swój wyborczy stan posiadania o 2,9 punkta (do 15,7%), w miejscowościach wiejskich nawet o 5,9 punkta (do 15,9%). Zarazem zaś KPP uzyskiwała w tych okręgach wyborczych położonych na ziemiach etnicznie polskich, w których stała się powtórnie do współzawodnictwa (teren porównywalny), przyrost 4,5-punktowy (3,2% i 7,7%), zaś w całej Polsce etnicznej 2,9-punktowy (1,6% i 4,5%). Towarzyszył temu wyraźny już zanik wpływów centrum robotniczego (NPR), którego stan posiadania na ziemiach etnicznie polskich — bez Górnego Śląska³³ — zmniejszył się w miastach prawie czterokrotnie (z 7,9% do 2,1%; -5,8 punkta), na wsi zaś prawie na połowę (z 5,7% do 3,3%) -2,4 punkta).

Rządowa polityka lat 1928—1930 z jej szeroko stosowanym systemem represji administracyjnych i szykan wobec opozycyjnych ugrupowań politycznych i ich działaczy, nie liczeniem się z opinią publiczną oraz faktyczną likwidacją samorządu ubezpieczeniowego itp. niekiedy drastycznymi posunięciami sprawiła, iż robotnicy — podobnie zresztą jak pozostałe grupy społeczne — stracili wiarę w skuteczność kartki wyborczej jako oręża w walce politycznej. Że zaś nie nabierali wzamian przekonania do koncepcji walki rewolucyjnej, więc w rezultacie obojętnieli politycznie i wyborczo. Prawdopodobnie intensywność tego zjawiska była w środowisku robotniczym podobna jak w chłopskim, podczas gdy miejskie warstwy pośrednie oraz burżuazja na ogół zaktywizowały się w wyborach (tab. 6). W Warszawie w listopadowych wyborach sejmowych 1930 r. frekwencja robotnicza — według przeprowadzonych szacunków — zmniejszyła się o 12 punktów (polska o 13 punktów, do 59%; żydowska o 10 punktów, do 49%), natomiast ogólna tylko o 5,1 punkta³⁴. Znowu zatem zwiększył się, prawdopodobnie również w skali całego kraju, na niekorzyść świata najemnej pracy fizycznej dystans pomiędzy nim i pozostałym społeczeństwem.

³² E. Rosset, op. cit., s. 88—91; „Kurier Łódzki” 19 X 1927, nr 4, s. 1.

³³ W wyborach 1928 r. NPR występowała w bloku wyborczym z innymi ugrupowaniami, co uniemożliwia porównanie jej tamtejszego zasięgu wpływów.

³⁴ Frekwencja nierobotniczych warstw polskich zwiększyła się w porównaniu z wyborami 1928 r. o 8 punktów (do 80%), żydowskich zmniejszyła się o 2 punkty (do 62%). L. Hass, *Postawy*, s. 282. Wobec wspólnego udziału w wyborach 1930 r. PPS, NPR i stronnictw chłopskich niezmiernie trudno prześledzić jak przebiegał spadek aktywności robotniczej u zwolenników poszczególnych kierunków politycznych.

Pomajowa aktywizacja klasy robotniczej w życiu publicznym wyraziła się również w jej aktywizacji organizacyjnej (tab. 5). W latach 1927—1929 liczba robotniczych związkowców zwiększyła się 6^{0/0}. Prawdopodobnie wskaźnik ten nie w pełni odzwierciedla dynamiki zjawiska. Już bowiem w ciągu 1926 r. — wszystko przemawiałoby za tym, że w jego drugiej połowie — zwiększyły się szeregi związkowe, przynajmniej tak działo się w odłamie klasowym. W Komisji Centralnej Związków Zawodowych, skupiającej przygniatającą większość zwolenników tego kierunku, liczba członków wzrosła z 221,2 tys. na koniec 1925 r. do 249,6 tys. w rok później, zatem o 1/7 (12,8^{0/0}). Z kolei — podobnie jak w przypadku frekwencji wyborczej — po szybkim wzroście liczbeności nastąpił pewien odpływ. W tym przypadku na rozczarowanie polityczne nakładały się symptomy nadciągającego kryzysu ekonomicznego, w szczególności bezrobocie, które zniechęcało do organizacji niezdolnej do obrony swoich członków przed nim. Dodatkowym czynnikiem odstręczającym był prorządowy (związany z PPS dawną Frakcją Rewolucyjną) rozłam jesienią 1928 r. w związkach Komisji Centralnej, połączony ze stosowaniem przez rozłamowców brutalnych form walki ze swoimi przeciwnikami. Przesunięcie się sympatii robotniczych na lewo, wyrażone w wynikach głosowania, znalazło odbicie również w sytuacji wewnątrz ruchu zawodowego. W latach 1927—1929 szeregi związkowców klasowych powiększyły się o 1/6 (16,7^{0/0}), zatem 2,5-krotnie w stosunku do stopy przyrostu całego ruchu zawodowego. Na skutek tego odłam klasowy znów osiągnął w nim względną większość, jakiej po 1921 r. już nie posiadał. Zarazem zaś fakt, iż 65,0 tys. klasowych związkowców, zatem co piąty, znalazł się w organizacjach mniej czy bardziej bliskich obozowi sanacyjnemu wskazywał na słabe ugrunтовanie postaw klasowych w masach robotniczych ³⁵.

REPERKUSJE WIELKIEGO KRYZYSU (1931—1935)

Wielki kryzys ekonomiczny, wnoszący nastroje beznadziejności, jeśli nie fatalizmu nawet, w połączeniu z rosnącym autorytaryzmem stylu rządzenia i brakiem znaczących efektów walki prowadzonej przez ruch rewolucyjny spowodowały wzrost zubożenia organizacyjnego — pośrednio też politycznego — robotników. Toteż w 1932 r., szczytowym momencie kryzysu, w organizacjach związkowych pozostały tylko 4/5 (79,6^{0/0}) ich stanu z nienajpomyślniejszego przecież dla ruchu zawodowego schyłku 1929 r. Zatem w latach 1930—1932 160,5 tys. robotników opuściło związki, w tym 79,1 tys. robotników rolnych. Najodporniejsi na oddziaływanie momentów ekonomicznych i nacisków administracyjno-politycznych, nieraz przybierających nawet formę represji policyjnych, okazali się teraz ci związkowcy klasowi, którzy w momencie kryzysu ideowo-organizacyjnego swego kierunku w końcu 1928 r. byli zahartowani ideowo na tyle, że nie porzucili swoich związków. Toteż w 1932 r. pozostało w nich 5/6 (86,4^{0/0}) stanu osobowego z końca 1929 r., podczas gdy ze zwolenników reprezentowane głównie przez ZZP umiarkowanego solidaryzmu klasowo-narodowego szeregów związkowych nie

³⁵ L. Hass, *Robotniczy ruch zawodowy*, s. 148 (przyp. 56); tegoż, *Układ sił*, s. 161 (przyp. 36).

porzuciły tylko 3/5 (60,6%) i nieco mniej chrześcijańskich związkowców (57,7%). Mętne ideowo związki prorządowe zdołały skupić w 1932 r. 171,8 tys. robotników, w trzy lata później nawet 223,6 tys., co stanowiło odpowiednio ponad 1/4 (27,4%) i niecałą 1/3 (32,1%) zorganizowanych zawodowo. Zarówno więc złudzenia typu „dobrego rządu” itp. jak i postawy czysto oportunistyczne (nadzieja na uzyskanie dzięki związkowi pracy w sytuacji ogromnego bezrobocia) znalazły szeroki dostęp nawet do organizacyjnie niezubożonej części proletariatu.

W pierwszym okresie po wyjściu przemysłu z kryzysu — w rolnictwie nadal jeszcze trwał — zatem w latach 1934—1935, do związków wstąpiło czy też powróciło (przyjmując umownie rok 1933 za zakończony saldem zerowym) 69,2 tys. robotników, czyli 2/5 (43,1%) poniesionych w okresie kryzysu strat osobowych. Za wynikiem tym ukrywały się jednak dwa zjawiska — oto w związkach robotników rolnych ubyłoby 8,4 tys. członków, natomiast w organizacjach zawodowych robotników spoza rolnictwa przyrost wyraził się liczbą 77,6 tys. członków. W ostatnim więc sektorze straty członków, w stosunku do stanu z końca 1929 r., zredukowały się u schyłku 1935 r. do 3,7 tys. czyli do 1/22 (-4,6%). Wyraźnie zatem przejawiała się zależność pomiędzy fazami cyklu koniunkturalnego a przynależnością związkową, względnie — szerzej rzecz traktując — w ogóle aktywnością organizacyjną. W rolnictwie bowiem, gdzie kryzys jeszcze nie zakończył się, nadal trwała ucieczka ze związków, w latach 1933—1935 opuściło je, oprócz poprzednich 79,1 tys., kolejnych 8,4 tys. robotników rolnych. Tak więc beznadziejność ich sytuacji materialnej i zawodowej rodziła u nich apatię organizacyjną. Toteż jeśli u schyłku 1929 r. stanowili 1/4 (25,5%; 201,2 tys.) zawodowo zorganizowanego proletariatu, to w trzy lata później już jego niecałą 1/5 (19,5%; 122,1 tys.), zaś w końcu 1935 r. tylko 1/6 (16,3%; 113,7 tys.).

BIPOLARYZACJA (1936—1939)

Zmiany, jakie się dokonały w aktywności politycznej i postawach klasy robotniczej w latach kryzysu i pokryzysowej koniunktury oraz wspomnianej już ewolucji obozu rządowego, m.in. również pod wpływem sytuacji międzynarodowej (sukcesy faszyzmu i akcje rewindykacyjne proletariatu, sytuacja wewnętrzna w ZSRR), uzewnętrziły się w wynikach wyborów komunalnych, które pod koniec 1938 r. odbyły się w kilkudziesięciu miastach. Wobec świadomego i celowego odpolitycznienia — w sensie konfrontacji międzypartyjnej — przez obóz rządowy dwu kolejnych wyborów sejmowych, w 1935 i 1938 r., ten samorządowy akt wyborczy miał charakter wybitnie polityczny. Ugrupowania opozycyjne z rozmysłem i całym naciskiem potraktowały go jako konfrontację polityczną z obozem rządowym, w której zamierzały zmierzyć się z przeciwnikiem jako względnie równi z równym i ukazać realny stosunek sił w kraju, zaciemniony zwłaszcza niedawnymi wynikami głosowania do Sejmu. Wymowa tej frekwencji wyborczej staje się pełniejsza dopiero przez podwójne zestawienie jej wskaźników — z sejmową frekwencją wyborczą z listopada 1930 r., gdy po raz ostatni do walki stanęły wszystkie stronnictwa polityczne, oraz z frekwencją w poprzednich wyborach komunalnych. W Warszawie oscylowała ona wokół 49%, podczas gdy w poprzednich (22 V 1927) równała się 63,3% a w sejmo-

wych 1930 r. nawet 64,7⁰/₀³⁶. Tym samym przewyższyła ona jedynie wskaźnik wyborów do Rad Miejskich 23 II 1919 r. (41,1⁰/₀), gdy zarówno wyborcy jak i stronnictwa polityczne były zmęczone wcześniejszą o miesiąc kampanią wyborczą do Sejmu Ustawodawczego. Nieco mniej jaskrawy, lecz w swej wymowie zbieżny był wynik równoczesnego ze stołecznym głosowania do Rady Miejskiej w Łodzi. Tu bowiem głosowanie odbywało się w aurze namiętności i ambicji politycznych znacznie bardziej rozgrzanych, wyładowywujących się też znacznie ostrzej niż w Warszawie³⁷. Miało bowiem udzielić odpowiedzi również na pytanie czy sukces wyborczy sprzed dwu lat (27 IX 1936) zjednoczonej lewicy robotniczej, odniesiony w niezwykle zaciętej, niemal bezpardonnej walce z również opozycyjnym Stronnictwem Narodowym, był tylko epizodem w tym mieście znanym ze swej huśtawki nastrojów politycznych, czy też względnie trwałym trendem. Frekwencja tym razem równała się tu 66,9⁰/₀, była zatem wprawdzie o ponad jedną trzecią wyższa od stołecznej, lecz zarazem niższa od analogicznej komunalnej sprzed dwu lat (74,4⁰/₀) i sejmowej z 1930 r. (74,1⁰/₀)³⁸.

O decydującym lub co najmniej istotnym w obu przypadkach wpływie robotniczej aktywności wyborczej na poziom ogólnej frekwencji pośrednio mówią wyniki głosowania. W Warszawie na wszystkie łącznie wzięte listy lewicy robotniczej oddano 39,8⁰/₀ głosów, w Łodzi natomiast 48,2 (w 1936 r. — 46,5⁰/₀)³⁹.

Te wyniki głosowania w dwu największych poza Górnym Śląskiem (tu wybory miejskie nie odbyły się) — aglomeracjach robotniczych wykazały pewną zbieżność z ogólnopolską zmianą w układzie sił w ruchu zawodowym. Organizacje profesjonalne proletariatu rolnego w zasadzie zdołały po 1935 r. zahamować odpływ członków i ustabilizowały się na poziomie z końca tego roku. Natomiast szeregi związkowców spoza rolnictwa do schyłku 1938 r. zwiększyły się w stosunku do swego stanu

³⁶ Brak urzędowych danych o liczbie uprawnionych do głosowania w 1938 r. Z rozbieżnych danych prasowych o niej wynikałaby frekwencja od 48,5⁰/₀ do 49,4⁰/₀.

³⁷ Bojówki Stronnictwa Narodowego posługiwały się w Łodzi nożami i bronią palną. Postrzelony przez nie w dniu wyborów PPS-owiec Józef Rybak zmarł w szpitalu. *Tragiczna śmierć członka PPS.* „Głos Poranny” 20 XII 1938, nr 350, s. 8.

³⁸ *Co mówią wyniki wyborów w Łodzi.* „Republika” 29 XII 1938, nr 356, s. 5; *Oficjalne wyniki wyborów w Łodzi.* „Kurier Warszawski” 29 XII 1938, nr 356 wyd. wiecz., s. 13; *Mały Rocznik Statystyczny miasta Łodzi 1936.* Łódź 1938, s. 154. Por. P. Korzec, „Czerwona” łódzka Rada Miejska w latach 1936—1937 [w:] *Studia i materiały do dziejów Łodzi i Okręgu Łódzkiego. Dwudziestolecie 1918—1939.* Łódź 1962, s. 209—232. Niższa frekwencja w wyborach do Rady Miejskiej w Łodzi 27 V 1934 r., zakończonych sukcesem Stronnictwa Narodowego, jest niezupełnie porównywalna. Nie zostali bowiem dopuszczeni do nich komuniści, którzy w mieście tym od lat rozporządzali poważnymi wpływami, wobec czego co najmniej część ich zwolenników nie wzięła udziału w owym akcie wyborczym. Stosunkowo niską frekwencję warszawską i łódzką w 1938 r. część prasy objaśniała niską temperaturą w dniu wyborów.

³⁹ Jako listy lewicy robotniczej potraktowano w Warszawie listy PPS (23,6⁰/₀), Bundu (14,0⁰/₀), Poalej-Syjon-Lewicy (0,6⁰/₀) i PPS dawnej Frakcji Rewolucyjnej (1,6⁰/₀); w Łodzi z ugrupowań tego kierunku stanęły do walki wyborczej tylko PPS (34,5⁰/₀) i Bund (13,7⁰/₀). Do prawicy zaliczono w Warszawie Obóz Zjednoczenia Narodowego (31,4⁰/₀), Stronnictwo Narodowe (10,7⁰/₀) oraz Obóz Narodowo-Radykalny (8,1⁰/₀). W Łodzi te same ugrupowania zdobyły odpowiednio 11,8⁰/₀, 17,1⁰/₀ i 0,1⁰/₀. Zatem grupy centrowe zdołały zebrać w stolicy zaledwie 1,0⁰/₀ głosów, natomiast w „polskim Manchesterze” — 4,2⁰/₀.

sprzed trzech lat prawie o jedną trzecią (+30,5%, +177,6 tys.). Jest to zrozumiałe w sytuacji pokryzysowego wzrostu zatrudnienia i towarzyszącej temu poprawy samopoczucia klasy robotniczej. Natomiast daleko było temu ruchowi do stanu z końca 1923 r., zatem z sytuacji również nierewolucyjnej (tab. 5), mimo iż liczebność zawodowo czynnych robotników a nawet tylko zatrudnionych była w 1938 r. większa niż 15 lat wcześniej. Za to wyraźnie zarysował się tu proces polaryzacji wewnętrznej. Jeśli oba przeciwstawne skrzydła (związki klasowe, związane z PPS i KPP oraz związki nacjonalistyczne, propagujące korporacjonizm a sprzężone ze Stronnictwem Narodowym, zaś od 1934 r. również z Obozem Narodowo-Radykalnym) skupiały pod koniec 1932 r. łącznie jedną trzecią (33,90%) ogółu robotniczych związkowców, to u schyłku 1938 r. już ponad połowę (51,30%). Centrowe odłamy ruchu zawodowego w rodzaju związków chrześcijańskich, Zjednoczenia Zawodowego Polskiego czy organizacji prorządowych, per saldo traciły grunt pod nogami, co w poszczególnych jego formacjach mogło przedstawiać się rozmaicie. Z ćwiertmilionowego przyrostu członków (246,6 tys.) w latach 1933—1938 w łącznie wziętym całym robotniczym ruchu zawodowym skorzystały one — jeśli nawet zaliczyć do nich związki o obliczu nieokreślonym — minimalnie (przyrost 10,7 tys.).

Imponujący — jeśli uwzględnić jedynie wielkości absolutne — wpływ robotników do organizacji zawodowych w ostatnich latach Drugiej Niepodległości nabiera innej wymowy w zestawieniu z liczebnością zatrudnionych i bezrobotnych robotników. Uzyskany z takiej relacji wskaźnik zorganizowania zawodowego robotników w końcu 1938 r. — 18 związkowców na 100 proletariuszy — jest wprawdzie o 1/5 wyższy aniżeli w okresie dna kryzysu (1932), kiedy do związków należało tylko 15% robotników, pozostaje jednak w tyle za wskaźnikami z 1926 i 1929 r. (odpowiednio 20% i 19%)⁴⁰. Łącznie zaś z przytoczonymi wynikami głosowania w wyborach komunalnych, dane te sygnalizują utrzymujące się zobojętnienie polityczne mas robotniczych po 1930 r., nie w pełni przezwyciężone w drugiej połowie lat trzydziestych, z drugiej zaś strony sporą aktywizację grup mniej czy bardziej skrajnych, prawicowych i lewicowych⁴¹. Łącznie zjawiska te były uwarunkowane procesem politycznych frustracji, uwidaczniających się m.in. w różnorodnych napięciach a mających głębsze źródło w bezsilnym czy nieskutecznym niezadowoleniu ze status quo, kwestionowaniu form i kierunków działania establishmentu połączonym z osądaniem przeszłości i teraźniejszości. W rezultacie zarysowała się w drugiej połowie lat trzydziestych w klasie robotniczej, w słabszym nieco stopniu i w pozostałych klasach i warstwach społecznych, niezbyt zresztą przejrzysta, tendencja do bipolaryzacji postaw masowych i elektoratu. Rozwijała się jako przeciwstawienie lewica-prawica w ramach istniejącego wachlarza ugrupowań politycznych, przy zaniku miejskich ugrupowań centrowych.

⁴⁰ L. Hass, *Układ sił*, s. 216—217.

⁴¹ Wszelkiego rodzaju materiały opisowe — niezależnie od ich proveniencji — z natury swej nastawione na zjawiska odbiegające przeciętności, eksponują w odniesieniu do drugiej połowy lat trzydziestych przejawy tej radykalizacji, często nawet przesadnie. U czytelnika, nawet badacza, łatwo powstaje pod wpływem takiej dokumentacji obraz nastrojów robotniczych, w którym tendencje radykalne zostają wyolbrzymione.

ПОЛИТИЧЕСКАЯ И ОРГАНИЗАЦИОННАЯ АКТИВНОСТЬ РАБОЧЕГО КЛАССА
II РЕЧИ ПОСПОЛИТОЙ

Основной рациональный критерий политической активности рабочих, которым пользуется автор статьи (и это он обосновывает во введении), это их участие в парламентских выборах. Из-за тайности голосования посещаемость рабочих в выборах автор определяет в одних случаях по оценочным данным, главным образом, на основании своих предыдущих публикаций, в других же он констатирует лишь, была ли она выше или ниже посещаемости, например, крестьян итп. Заключение, касающиеся организационной активности рабочих, автор выводит из изменений количества членов в профессиональных организациях, которые являются наиболее массовой формой объединения пролетариата.

Данные об участии рабочих в выборах в венский Государственный Совет в 1907 г. и о количестве членов профсоюзов в 1914 г. на территории Галиции (подобных данных, относящихся к другим польским территориям, пожалуй, у нас нет), сопоставленные с участием в них остальных общественных групп, свидетельствуют о большой пассивности рабочих. Сравнение же с результатами голосования в январе 1919 г. в польский сейм является отправной точкой для рассуждений о влиянии I мировой войны и революции в соседних странах на активность польских рабочих. Оказывается, что на всех польских территориях произошла прежде всего политическая и социальная радикализация тех, кто уже до сих пор являлся политически активным. На те группы рабочего класса же, которые прежде оставались в стороне от политической деятельности, те же стимулы воздействовали лишь через некоторое время. Поэтому именно эти группы присоединялись к политической и организационной жизни лишь постепенно, в течение 1919 г. и следующих лет, то есть в период отлива и провала революционной волны в Польше. В этих обстоятельствах они поддерживали (и это стало заметным в профессиональном движении) рабочие и полурабочие центристские и правые партии, солидарные по своей программе.

Хотя и политически расширилась активная группа пролетариата, но его участие в выборах 1922 г. по-прежнему оставалось меньше, чем остальной части общества. В период 1923—1926 гг. (до мая) уменьшалась заинтересованность рабочих в политике.

Государственный переворот Ю. Пилсудского в мае 1926 г. политически активизировал рабочих и сделал их более радикальными. Это обнаружилось во время выборов 1928 г. и в наплыве членов в профсоюзы. Переход правительства в сторону авторитетных методов управления, а затем мировой экономической кризис, который в Польше стал заметным лишь с конца 1930 г. — все это вместе вызвало политическое и организационное равнодушие рабочего класса. Улучшение экономической обстановки, которое началось с 1933 г., не привело однако в рабочей среде к какому-то большому перелому в настроениях. По-прежнему высокой степени политического равнодушия сопутствовала с тех пор активизация менее или более крайних левых и правых групп за счет влияния партий центра. Таким образом появилась тенденция к возникновению двух противоположных позиций среди рабочего класса. Эта тенденция имела тогда во всем польском обществе.

THE POLITICAL AND ORGANIZATION ACTIVITY OF THE WORKING CLASS
OF THE SECOND REPUBLIC

As is justified at the outset, this article takes as a basic measurable criterion of the political activity of workers, their turn-out at parliamentary elections. In some cases this is quantified by the author approximately — in view of the secret voting, chiefly on the basis of his research results already published. In other cases, the author limits himself to statements as to whether it was

higher or lower for instance than the peasant turn-out, and so on. Whilst his deductions concerning the organizational activity of the workers emerge from changes in the number of members of their professional organizations, as the broadest form of organization of the proletariat.

The data on the turn-out of workers in Galicia at the elections to the Viennese Council of State in 1907, and on the number of members of trade unions in this part of the Polish lands in 1914 — we do not possess similar data for other Polish territories — testify, in comparison with the turn-out of the other social groups, to the considerable passivity of this social class. On the other hand, comparison with the results of voting in respect of the Polish Sejm in January, 1919 represents the starting-point for considerations on the influence of the First World War and the revolution in neighbouring countries on the activeness of Polish workers. It turns out that — throughout the Polish lands — first and foremost political and social radicalization took place of those who were already politically committed. Whilst the same stimuli took effect on the hitherto politically indifferent sections of the working class with a certain amount of delay. Therefore, these divisions of workers were only gradually entering political and organizational life during the course of 1919 and the years immediately following, and thus during the period when the revolutionary wave in Poland was retreating and breaking up. In such circumstances, they gave their support — as was clear within the trades movement — to the workers' and semi-worker parties of the centre and right, sympathetic in their programmes.

Despite such increase in the politically active proportion of the proletariat, its turn-out at the elections in 1922 was still lower than the rest society. The years 1923—1926 (up until May) represented a period of abatement in workers' political interest.

Piłsudski's coup d'état in May, 1926 politically activated the workers and at the same time radicalized them towards the left. This was evident in the elections of 1928 and in the influx of members to the trade unions. Then, the government's transition to authoritarian methods of ruling, and, somewhat later the world economic crisis — in Poland this only came to be felt from the end of 1930 — together gave rise to political and organizational indifference amongst the working class. The improvement in the economic situation which began from 1933 did not, however, lead to any fundamental break in mood in the workers' environment. A continuing high level of political indifference was accompanied from this point on by activation of more or less extreme groups on the left and the right, at the expense of the centre's influence. There then appeared a tendency towards polarization of working-class attitudes, a tendency manifest throughout Polish society at this time.